NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. 1

Rok IX. Kraków, sobota 29 maja 1926 Nr. 119

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·30, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe

Romantyka a polityka

Kraków, 28 maja.—

Stoimy jeszcze ciągle — i przez długi czas stać jeszcze będziemy — pod potężnym wpływem wypadków warszawskich — bez względu na to, czy nazwiemy je „demonstracją", „przewrotem" czy „rewolucją". Przyszłość okaże, czy i jaką posiadają one wartość dla konsolidacji politycznej Państwa polskiego. Dla nas, współczesnych, jedno jest jasnem: przeszła przez Polskę jakaś olbrzymia wichura, jakaś niesamowita burza oczyszczająca atmosferę... Wyrwała wiele drzew, zalała niejedną groblę — to prawda. Ale prawdą jest zarazem, że zniknęła jakaś ciężka duszność, że zniknął z powietrza jakiś ciężki, trujący opar... Mówmy wyraźniej. Przywykliśmy patrzeć na panujące u nas stosunki — na korupcję, łapownictwo protekcjonizm, szlendrjan, niefachowość, no i wszechwładny szowinizm jako system robo ty „państwowotwórczej" — z pewną rezygnacją, ze sceptycyzmem, który nie widział wyjścia z sytuacji i w najczarniejszych barwach malował przyszłość. Wypadki warszawskie stanowią dla tego wszystkiego jedno wielkie: stop! Otwierają możliwość zmiany i poprawy. Możliwość. Oto ich wartość i znaczenie!

Powiecie: romantyka...

Bezwątpienia — czyn marszałka Piłsudskiego był typowym i klasycznym czynem romantyka. W tem jego wielka, historyczna wartość, ale i w tem tkwi zarazem jego — słabość. Słabemi zaś stronami czynu Piłsudskiego są: brak konkretnego programu naprawy Rzeczypospolitej, w szczególności w dziedzinie gospodarczo-finansowej; akcent wojskowy w postaci i poczynaniach marszałka, nieharmonizujący z duchem czasu, z duchem Ligi Narodów, i kolidujący zarazem z imperatywną koniecznością redukcji budżetu wojskowego; obawa o zmianę linji polityki zagranicznej Skrzyńskiego, linji pacyfikacyjnej w stosunku do obu naszych możnych sąsiadów. To są zastrzeżenia i objekcje polityki wobec „romantyki".

I jeszcze jedno: „władza dla Piłsudskiego — pisze p. Uziembło w „Głosie Prawdy" — to nie hasło partyjne, to nie żądanie kierunku jakiegoś, to wielki krzyk uczciwości, krzyk, który rozlega się dziś po całym kraju, leci nad całą ziemią, kołacze się dziś w duszach najzagorzalszych przeciwników nawet..." Dobrze. Lecz chodzi teraz o to, aby miejsce przekupniów w Swiątyni Pańskiej zajęli ludzie uczciwi i czyści i ażeby ludzie ci uczciwymi i czystymi pozostali. Inaczej łatwo stać się może, iż jedną koterję zastąpi druga, pomalowana na inny kolor, ale w gruncie rzeczy — na dalszą metę — nie lepsza. Wszak i p. Witos z początku był biedny, skromny i uczciwy. Dopiero władza i wpływy zdemoralizowały go osobiście, a pod względem politycznym z demokraty uczyniły reakcjonistę.

Problem chwili bieżącej wygląda przeto — w głównych zarysach — następująco:

Trjumf romantyki („wielki krzyk uczciwości to nie żądanie kierunku jakiegoś") — uczynić także i triumfem zdrowej, twórczej, budującej, postępowej i demokratycznej myśli politycznej w Polsce!

Triumf lewicy — uczynić triumfem ogółu obywateli Rzeczypospolitej — większości narodowej i mniejszości narodowych!

W. B.

Ogromne zainteresowanie Zgromadzeniem Narodowem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 5. Sin. Zainteresowianie Zgromadzeniem Narodowem rośnie z każdym dniem Dowodem tego jest, że do klubu sprawozdawców sejmowych i do min. spraw zagr. zgłosiło się więcej niż 100 osób z zagranicy, i tak zgłosili się przedstawiciele prasy amerykańskiej, jak „New Yorker Times", „Association Press", „Morning Post", pozatem trzech korespondentów austrjackich, trzech duńskich, trzech czechosłowackich, 10 korespondentów pism francuskich m. in. sprawozdawca „Petit Parisien", „Echo de Paris" „Matina" (Sauerwein) itd

Dr. Bobrzyński nie chce kandydować

Warszawa, 27 5 (Sin) Jak się dowiadujemy, dr Michał Bobrzyński na uczynioną mu propozycję kandydowania na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej odpowiedział odmownie, motywując tem, że na obowiązującą w Polsce Konstytucję nie mógłby złożyć przysięgi.

Zakaz wyszynku alkoholu

Warszawa, 27 5 (Sin) Komisarjat rządu wydał zakaz wyszynku alkoholu na czas trwania Zgromadzenia Narodowego.

Uchwały klubu parlamentarnego i zarządu stronnictwa NPR.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 5. Sin. Odbyło się dzisiaj po siedzenie klubu parlamentarnego i Głównego Komitetu Wykonawczego NPR. Obecni byli wszyscy posłowie, oprócz pos. Wilczyńskiego, który znajduje się wśród wychodźctwa polskiego we Francji i posła Boguszczaka. Referat polityczny wygłosił pos. Popiel. W wyniku dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni, na wniosek pos. Kulczyckiego, pos. Michalaka, uchwalono wszystkimi głosami, przy jednym głosie wstrzymującym się następującą rezolucję:

Klub Parlamentarny i Główny Komitet Wykon. NPR zebrane w dniu 27 maja br. wyraża uznanie i zaufanie prezydjum klubu i Głównemu Komitetowi Wykon., jakoteż b. ministrom w rządzie parlamentarnym pp. Jankowskiemu i Chądzyńskiemu, za ich stanowisko w czasie zbrojnego zamachu, oraz po zamachu. Rezolucja stwierdza, że stanowisko ich było zgodne z uchwałami Rady naczelnej NPR, jak również z programem stronnictwa, stojącym na gruncie demokracji, parlamentaryzmu i wymogów państwa i klasy pracującej. Rezolucja stwierdza dalej, że działalność partji w całem państwie była i jest jednolitą.

Następnie toczyła się już poufna dyskusja na temat kandydatury na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się na wspólnem zebraniu klubu parlamentarnego i Gł. Komitetu Wykon. w niedzielę o godz. 2-giej.

Pytijskie uchwały Piasta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 5 (Sin) Klub poselski „Piasta" po jednomyślnie uchwalonych w dniu wczorajszym rezolucjach kontynuował w dniu dzisiejszym obrady nad sytuacją w związku z odbyć się mającem w dniu 31 maja Zgromadzeniem Narodowem i polecił zarządowi klubu, by na następnem posiedzeniu wyznaczonem na dzień 30 bm. przyszedł z odpowiednim wnioskiem w sprawie kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej z uwzględnieniem konieczności zjednoczenia akcji wyborów i z uwzględnieniem potrzeb państwa. Z rezolucji tej wynika, jasno, że jakkolwiek prezes Witos był nieobecny, to jednak duch jego całkowicie odzwierciedla się w tajemniczej treści tej iście pytijskiej rezolucji.

Koło Żydowskie będzie głosować za kandydaturą Piłsudskiego

Warszawa, 27 5. Sin. Dzisiaj obradowało Koło Żydowskie nad sytuacją polityczną. — W wyniku obrad przyjęło rezolucję, że jeżeli kluby lewicowe wysuną kandydaturę marszałka Piłsudskiego, Koło Żydowskie **głosować będzie za tą kandydaturą**.

Rozważano jeszcze kilka spraw, które były na porządku dziennym. Następnie odroczono posiedzenie do dnia 30 bm.

Poseł Korfanty usunięty z zarządu kopalń państwowych na Górnym Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 5 (Sin) Dowiadujemy się z kół rządowych, że kontrola przeprowadzona w Banku Śląskim w dniach 3—8 październik 1925 r. stwierdziła, że pos. Korfanty będąc prezesem tej instytucji, z ramienia rządu, korzystał z kredytu tego banku dla sie-

bie osobiście. jakoteż dla tych przedsiębiorstw, których jest współwłaścicielem. — Kredyty te wynosiły przeszło 1 miljon złotych. Uważając taki stan rzeczy za niedopuszczalny ówczesny prezes Rady ministrów i minister skarbu zawezwał p. Korfantego za pośrednictwem prezesa Banku Gosp. Kraj do złożenia mandatu prezesa i członka rady nadzorczej Banku Śląskiego. W grudniu 1925 r. p. Korfanty oświadczył prezesowi Banku Gosp. Kraj. gotowość złożenia mandatu w ciągu dwóch miesięcy a po kilku dniach zakomunikował, że mandat ten złoży niezwłocznie. Jednak do tej chwili tego nie uczynił. Wobec tego, że postępowanie p. Korfantego podrywa zaufanie społeczeństwa Rada ministrów na posiedzeniu dnia 26 maja uchwaliła spowodować **usunięcie** p. Korfantego ze stanowiska prezesa i członka rady nadzorczej Banku Śląskiego i Spółki dzierżawczej kopalń państwowych na Górnym Śląsku. —

Z.L.N. wysuwa kandydaturę Dmowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 5 Sin. Dzisiaj dopiero ujawniło się prawdziwe oblicze ZLN i stało się wreszcie wiadomem że ZLN ma zamir postawić **własnego kandydata** na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. Chodzą głuche pogłoski, iż wobec tego, że lansowana kandydatura Paderewskiego nie została przyjęta życzliwie przez Ch. D., ZLN nosi się z zamiarem wysunięcia kandydatury **Romana Dmowskiego.** Że ZLN nosi się z tym zamiarem, świadczy dzisiejszy artykuł wstępny „Dwugroszówki", która omawiając sytuację, uważa za konieczne liczenie się z obecnemi nastrojami międzynarodowemi, a wobec tego, że Roman Dmowski uważany jest przez narodową demokrację za męża opatrznościowego na terenie międzynarodowym uważa to pismo jego kandydaturę za najodpowiedniejszą.

NPR przeniosła dzisiaj swoje obrady z gmachu sejmowego do lokalu partyjnego przy ul. Nowy Świat, gdyż w klubie sejmowym zbyt głośno rozlegały się głosy kłócących się między sobą posłów. Rezultatem tych obrad było zawieszenie posła Ciszaka jako członka NPR z powodu jego oświadczenia w sprawie sytuacji w Poznańskiem. Pos. Ciszak jak wiadomo, w oświadczeniu swem przeciwstawił się kierującym przywódcom partji na rzecz marszałka Piłsudskiego. Nie znaczy to jednak, aby klub NPR miał głosować wyraźnie za kandydatem lewicy raczej prawdopodobnem jest, że głosować będzie przez oddanie białych kartek.

Klub ukraiński, jakkolwiek dotychczas nie odbył jeszcze narad, jest również prawdopodobnem, że przy głosowaniu ostatecznem oddabiałe kartki.

Komuniści natomiast oświadczyli, że jeżeli sytuacja będzie tego rodzaju, że 6 głosów przeważy na szalę absolutnej większości dla Piłsudskiego, to nie staną na przeszkodzie i głosami swoimi przyczynią się do wyboru na prezydenta Józefa Piłsudskiego.

Analogiczne jest również stanowisko N. P. CH.

Wobec tego zaś, że i w Piaście ponuje pewne rozdwojenie i jak wczoraj podaliśmy, Piast będzie się trzymał polityki wolnej ręki należy oczekiwać, że Józefowi Piłsudskiemu uda się uzyskać absolutną większość.

Jak jednak z dotychczasowych wywiadów z marszałkiem Piłsudskim wynika, stosunek jego do proponowanego mu stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej jeszcze nie jest wyraźny i nie jest wykluczonem, że lewica może w ostatniej chwili znaleźć się w sytuacji wysunięcia **nowej kandydatury.**

W klubie Ch. N. panuje rozdwojenie z powodu stanowiska prezydjum klubu. W dzisiejszym „Dniu Polskim", zbliżonym do Ch. N. ukazał się artykuł skierowany przeciwko ZLN z powodu jego tajemniczych działań w związku z ustaleniem kandydatury na stanowisko prezydenta. Zarzucają ZLN, że przez jego machinacje społeczeństwo dopiero w przed dzień Zgromadzenia narodowego dowie się, kogo t. zw. prawica sejmowa wysuwa na stanowisko prezydenta. O stanowisku Ch. N. — pisze ten dziennik — wiemy tylko tyle, że zaprotestowało przeciwko zwołaniu Zgromadzenia narodowego do Warszawy. Posłowie ci z Poznania dotychczas jeszcze nie wrócili i należałoby życzyć sobie, a w Poznaniu gdzie klub ten zadecyduje o swojej dalszej taktyce, uwzględnione zostały liczne głosy, roziegające się zarówno w Warszawie jak i w Małopolsce, domagające się ogłoszenia stanowiska tego klubu który powszechnie uważany jest za reprezentację sfer ziemiańskich. Warstwy ziemiańskie nie mogą nie liczyć się z panującym w kraju nastrojem. Jak z powyższego artykułu wynika, nie należy sądzić, aby klub Ch. N. dał się wciągnąć do bloku utworzonego przez ZLN

Osoba sprawcy zamachu na Petlurę

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 27 5 ŻAT. Jak się okazuje, prawdziwe imię i nazwisko mordercy atamana Petlury jest Szalom Schwarzbart. Schwarzbart w czasie wojny światowej wstąpił do ochotniczej armji francuskiej i odznaczony został krzyżem zasługi za waleczność. Gdy w Rosji wybuchła rewolucja Schwarzbart wyjechał do Rosji i wstąpił do szeregów czerwonej armji i walczył przeciwko bandom Petlury i Denikina. Schwarzbart był naocznym świadkiem strasznej rzezi Żydów, dokonanej przez bandy Petlury i poprzysiągł Petlurze zemstę. —

Potem opuścił Schwarzbart Rosję nie mogąc się pogodzić z panującym ustrojem sowieckim. Po powrocie do Francji pracował on w swoim dawnym zawodzie jako zegarmistrz. Równocześnie pełnił funkcję prezesa związku b. żołnierzy Żydów we Francji. — Schwarzbart był również czynnym na polu literackiem. Wydał zbiór poezyj w języku żydowskim pt. „Sen i rzeczywistość", oraz dziennik z pobytu swojego w Rosji pt. „W głębi otchłani". —

Zabójstwo z premedytacją

Paryż, 27 5. PAT. Sędzia śledczy, który przesłuchał zabójcę Petlury Schwarzbarta przygotował już odpowiedni wniosek, na zasadzie którego Schwarzbart będzie oskarżony o zabójstwo z premedytacją.

Zwycięstwo Brianda w parlamencie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 27 5. (K) Frakcja socjalistyczna w Izbie postanowiła postawić wniosek o natychmiastowe rozpoczęcie obrad nad sytuacją finansową kraju. W razie odmownego stanowiska rządu postanowiono wyrazić rządowi votum nieufności.

Na popołudniowem posiedzeniu Iz-by postawił wobec tego Briand kwestję zaufania a równocześnie zażądał odroczenie dyskusji nad sytuacją finansową. —

Socjaliści odmawiają współpracy w rządzie

Clermont Ferrand, 27 5, PAT. Kongres socjalistów uchwalił 2249 głosami przeciw 166, przy 685 wstrzymujących się od głosowania rezolucję większości, która odrzuca zasady wszelkiej współpracy w rządzie i wzywa do popierania każdego rządu, który zwalczałby reakcję i pracował nad unormowaniem sytuacji finansowej i ekonomicznej Francji, nie cofając się przed oporem ze strony kapitalistów. Rezolucja domaga się opodatkowania kapitału i stabilizacji waluty — zapewnienia pokoju w Marokka, zwrócenia Lidze Narodów **mandatu w Syrji,** wprowadzenia w życie ubezpieczeń socjalnych, stosowania wobec rządu koncentracyjnego polityki i opozycji jasnej, silnej i energicznej, za leca ściślejsze przestrzeganie dyscypliny partyjnej, oraz podkreśla konieczność utrzymania całkowitej jedności robotniczej, wreszcie piętnuje manewr bolszewików, zmierzający do stworzenia jednolitego frontu.

* * *

Clermont Ferrand, 27 5. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu socjalistów socjaliści mniejszości między innymi Renaudel odmówili wzięcia udziału w komisji administracji partji. —

Pacyfikacja Marokka kwestją dni

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 27. 5 (K). Briand zakomunikował dzisiaj Izbie, iż Abd el Krim przekroczył już front francuski i chwilowo został przez oddziały francuskie umieszczony w miejscowości Uretz, skąd uda się następnie do Tazy. Wszystkie prawie szczepy powstańcze poddały się wojskom francuskim, tak, że pacyfikacja Marokka jest rzeczą dokonaną.

Wzmocnienie kursu franka

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 27. 5 (K) Na skutek wiadomości o zwycięstwie wojsk francuskich i hiszpańskich w Marokku, podniósł się dziś kurs franka i peseta o 4 procent.

Przymierze odporne francusko-jugosłowiańskie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 27. 5 (K) Rozmowy jakie Braind prowadził ostatnio z jugosłowiańskim min. spraw zagr. Ninczicem doprowadzą w najbliższym czasie do zawarcia przymierza odpornego z Jugosławią. Włochy ni ewezmą udziału w tem przymierzu z powodu odmowy Mussoliniego.

Skutki strajku węglowego w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 27. 5 (L) Komunikacja okrętowa pomiędzy Boulogne sur Mer a Folkestone została **wstrzymana z powodu braku węgla.** Ekspres Londyn—Paryż nie kursuje po stronie angielskiej również z powodu braku węgla

Prezes Banku Rzeszy w Londynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 27. 5 (L) Prezydent Banku Rzeszy, **Schacht** przybył do Londynu, gdzie odbędzie konferencje z prezesami Banku Angielskiego, Reserve Federal Bank i Banku Francuskie w sprawie współpracy tych banków z Bankiem Rzeszy.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 27. 5 (D) Złoty notowany był dziś przy słabszym kursie 11.40—11.70.

Rada Naczelna organizacji sjonistycznej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa, 27 5. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Naczelnej organizacji sjonistycznej odroczono termin wyborów na 14 dni i postanowiono, by CKW poszczególych organizacyj sjonistycznych dostarczyłv w ciągu 10 dni swoich kandydatów., Do kierownictwa obradami wybrano tymczasem **dr Gottlieba.**

Ochrona pracy w Palestynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 27 5. ŻAT. Ostatni numer oficjalnej gazety rządowej palestyńskiej donosi, iż wkrótce ogłoszone będzie ustawodastwo pracy dla Palestyny. Ustawodastwo to przewiduje ochronę młodocianych robotników i kobiet, odszkodowanie za utratę fizycznej zdlności do pracy w czasie wykonywania pracy. —

Przed wyborem Prezydenta

Stanowisko żydowskich kół politycznych.

Zanim przyszłe stanowisko Żydów na Zgromadzeniu Narodowem znajdzie wyraz w uchwałach plenum Koła Żydowskiego warto zapoznać się ze stanowiskiem żydowskich kół politycznych w tej sprawie. Koło Żydowskie rozpatrzy m. in. pytania, postawione mu przez blok lewicowy, a streszczające się w dwóch punktach: 1) Czy Koło Żydowskie będzie głosowało za marszałkiem Piłsudskim, jako Prezydentem Państwa, 2) Czy Koło wypowiada się za natychmiastowem rozwiązaniem sejmu i senatu i za przeprowadzeniem nowych wyborów. Na pytania te próbuje sformułować odpowiedź „Hajnt". Omawiając przykre stosunki i warunki pracy na terenie sejmowym, stwierdza to pismo:

„Należy oczekiwać że Koło Żydowskie przyczyni się do rozwiązania sejmu i do rozpisania nowych wyborów".

Inaczej jednakowoż ma się rzecz z pytaniem pierwszem, odnoszącem się do kandydatury Piłsudskiego:

„Gdyby blok lewicy wystawił kandydaturę Piłsudskiego bez żadnych celów politycznych, lecz wyłącznie ze względu na jego osobistość, byłaby odpowiedź Koła znacznie ułatwiona. Ponieważ atoli kandydatura Piłsudskiego jest kandydaturą walki w której blok lewicy chce wzmocnić swój partyjny i programatyczny wpływ w ciałach ustawodawczych, ma Koło Żyd. prawo i obowiązek zapytać się: „Za jaką cenę?" Nie mamy żadnej podstawy dać blokowi lewicy nieograniczony kredyt. Byłaby to dawna ugoda z kierunkiem ku lewicy.

Żyjemy w okresie „burzy i naporu" a pytanie „za jaką cenę?", brzmi może po kramarsku i małostkowo, lecz my, Żydzi musimy pozostać trzeźwymi i prowadzić dokładny rachunek naszych politycznych interesów".

Pos. Grünbaum stwierdza:

„Trudno uwierzyć, by dotychczasowa większość tak łatwo skapitulowała i sankcjonowała sama to wszystko przeciwko czemu walczy nieustannie. Ten stan rzeczy, nieokreślony, wraz z rozwijającą się kontrofensywą prawicy nasuwać musi najrozmaitsze obawy".

A jeśli chodzi o rozwiązane Sejmu, to zdaniem pos. Grünbauma, nie należy Sejmu obecnego ratować.

„Nie jest to przecież tajemnicą, że daleko łatwiej było uzyskać jakąś ulgę, usunięcie jakiejś krzywdy od rządu, aniżeli od większości sejmowej, uwzględnienie na korzyść Żydów najmniejszej poprawki w jakielkolwiek ustawie".

Poważne zastrzeżenia wysuwa pos. Grünbaum wobec projektu dania pełnomocnictw przyszłemu rządowi i Prezydentowi.

„Rząd chce otrzymać prawo zmiany ordynacji wyborczej. Czyżby to miała być cena, która ma być zapłacona za zgodę centrum sejmowego na rozwiązanie Sejmu? Nie wiemy, w jakim kierunku ma pójść zmiana ordynacji wyborczej, ale czytamy, że ewentualnie ma być zmniejszona liczba posłów. Brzmi to oczywiście bardzo niewinnie, ale jeżeli przytem ma powstać ta sama liczba okręgów wyborczych, to zmniejszenie liczby posłów odbędzie się kosztem Żydów, innych mniejszości narodowych a także i ludności robotniczej.

Jest to jeden tylko przykład nasuwających się wątpliwości. Jest ich więcej. O ile nie będą one usunięte względnie znacznie osłabione, mogą one poważnie zaważyć na nastroju i uchwałach Koła Żydowskiego".

Poglądowi pos. Grünbauma, przeciwstawia się przywódca „Agudy"- pos. Kirschbraun, który uważa, że

„rozwiązanie Sejmu jest tak z państwowego jakoteż żydowskiego stanowiska niewłaściwe w chwili obecnej".

Z punktu widzenia państwowego uważa pos. Kirschbraun rozwiązanie za szkodliwe, ponieważ wybory wprowadzają zawsze nastrój gorączkowy w masy, co szczególnie po przewrocie jest dla państwa niekorzystne.

„Z punktu widzenia żydowskiego trzeba wiedzieć, — pisze pos. Kirschbraun — że obecna liczba mandatów żydowskich obniży się w przyszłym sejmie. Jak długo jesteśmy w możności utrzymać obecny stan posiadania, byłoby zbrodnią ze strony odpowiedzialnych polityków żydowskich, przyczynić się do rozwiązania sejmu".

Jeśli chodzi o kandydata na Prezydenta państwa, radzi poseł Kirschbraun zaczekać do Zgromadzenia Narodowego, kiedy pojawi się lista kandydatów. Dopiero wówczas będzie można się orjentować w sytuacji.

Marszałek Piłsudski o prawicy i lewicy w Polsce

W dziale telegraficznym numeru wczorajszego podaliśmy główne myśli wywiadu, jakiego marszałek Piłsudski udzielił onegdaj prasie (a nie „specjalnie" jakiemuś pismu) na temat panujących u nas stosunków politycznych.

Poniżej przytaczamy dokładniej interesujące poglądy marsz. Piłsudskiego na charakter „prawicy" i „lewicy" polskiej.

„...Nadużywamy w niesłychany sposób pojęć starych, przedwojennych, które bardzo dużo straciły na wartości Jeżeli pojęcia „lewica" i „prawica" mamy rozumieć, jako odpowiednik głębokich socjalnych prądów, istniejących w świecie, to znajdziemy, że we wszystkich państwach z wyjątkiem naszego sąsiada wschodniego siły socjalne znajdują się w stanie równowagi, chociaż niewątpliwie mamy do czynienia z gwałtownym poszukiwaniem metody wyjścia dla nowego powojennego życia..

Jeżeli pojęcia „lewica" i „prawica" są związane z ruchami socjalnymi, nie byłem nigdy osobiście w nowej Polsce stronnikiem dawania wyraźnej przewagi jednej lub drugiej stronie i wyrażałem zawsze myśl, której się i teraz trzymam, że dla nas eksperyment zrobiony przez naszych sąsiadów ze wschodu nie jest zachęcający.

..Jeżeli zaś „lewica" i „prawica" mają oznaczać pojęcia polityczne, to próbując analizy stosunków politycznych w mojej ojczyźnie nigdy nie mogę skonstatować co jest lewica, a co prawica. Jeżeli wziąć np. jeden z dokumentów naszej historji, najbardziej hańbiące zamordowanie prezydenta Narutowicza — to został on dokonany niewątpliwie przez ludzi należących do tzw. prawicy. Tymczasem wszędzie na świecie akty mordów przedstawicieli państw, dokonywane są przez tę lewicę, która przekracza wszelkie granice ustrojów politycznych obecnego świata, tak, iż nie sposób takiej lewicy nawet włączyć w rejestr stronnictw politycznych lewicy.

Gdzieindziej prawica dąży charakterystycznie do zmniejszenia siły i potęgi parlamentaryzmu na rzecz władz wykonawczych, u nas zaś najwybitniejszym przedstawicielem rozwydrzenia partyjnego i oparcia wszystkiego w Polsce na prawie i przywilejach pp. posłów i senatorów, jest nie kto inny, jak tzw. prawica.

Także autorem konstytucji, obierającej władzę wykonawczą z wszelkich cech siły na rzecz „złotych wolności" posłów i senatorów, jest właśnie prawica. Gdy się więc rozumuje pojęciami „prawica" i „lewica", musi się zabrnąć w jakieś sprzeczności z ogólno istniejącemi pojęciami i trzeba stanąć zupełnie bez wyjścia. Osobiście nigdy nie chciałem być członkiem ani polskiej prawicy, ani polskiej lewicy. Nie chciałem nigdy należeć do żadnego stronnictwa, ani też aprobować panowania stronnictw nad Polską".

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.

Kompromis w sprawie rozbrojenia

Donieśliśmy już o wyłonionej na konferencji rozbrojeniowej wielkiej różnicy zdań między Anglją a Francją. Punktem spornym był artykuł 16 statutu Ligi Narodów, który to artykuł delegat francuski Paweł Boncour chciał interpretować w ten sposób, by w razie wybuchu wojny mogła Liga narodów wystąpić z propozycjami natychmiastowego zawieszenia broni. By ta propozycja mogła mieć jakieśkolwiek widoki powodzenia, jest rzeczą konieczną, by usunąć klauzulę jednogłośnej uchwały Rady Ligi, poprzedzającej wszelką interwencję i zastąpić ją zwykłą większością głosów. Wszystkie bowiem wnioski zmierzają do tego, by mechanizm Ligi narodów przystosować do szybkiej militarnej i gospodarczej pomocy bez uciekania się do uniwersalnych recept, przewidzianych ongiś przez protokół genewski. W tym też celu Paul Bocour zadawala się tem, by państwa powołane do militarnej pomocy przez Radę Ligi narodów mogły zapewnić tę pomoc, przez bezpośrednie porozumienie się sztabów generalnych, żądając tylko jak najszybszego uruchomienia całego aparatu.

Nad tymi projektami francuskimi rozwinęła się dyskusja, w toku której podniósł lord Robert Cecil, że tego rodzaju wnioski przekraczają kompetencję komisji, która nie może arogować sobie praw ani Rady ani też plenum Ligi narodów. Wreszcie ustalono kompromis, na który zgodziły się wszystkie zainteresowane państwa.

Kompromisowy ten wniosek wzywa Radę Ligi narodów: 1) do studjowania odpowiednich metod i zarządzeń, by w wypadku wojny, albo zagrożenia wojną w jak najkrótszym czasie zwołaną została Rada Ligi, 2) by o ile możności przyśpieszyć wydawanie zarządzeń wypływających z obowiązku Rady Ligi narodów do czujnej baczności nad uszanowaniem wojskowych i gospodarczych zobowiązań w myśl statutu Ligi, 3) Stała militarna komisja Ligi narodów ma już obecnie ustalić, jakie gwarancja bezpieczeństwa wypływają dla państw z istniejących już traktatów na możliwe rozbrojenie, 4) Wreszcie ma się militarna komisja zastanowić nad sposobami jaknajszybszego przeprowadzenia militarnej pomocy w myśl art. 16. oraz nad środkami zdążającymi do przerwania działań wojennych na skutek uchwał Rady Ligi Narodów. Gospodarczy zaś komitet Ligi Narodów ma dołożyć wszelkich starań, by udoskonalić telegraficzne i telefoniczną komunikację pojedyńczych stolic z siedzibą Ligi Narodów. (Zwrócono przytem uwagę, że jesienią zeszłego roku byłaby napewno wybuchła wojna między Grecją a Bułgarją, gdyby decydująca depesza prezydenta Ligi Narodów spóźniła się w Atenach i Sofji o dwie godziny). Gospodarczy komitet ma zbadać środki pomocy gospodarczej i finansowej zaatakowanemu członkowi Ligi Narodów.

Najprawdopodobniej Rada Ligi Narodów już w czerwcu br. zajmie się tymi wnioskami, które przejdą też na porządek dzienny jesiennej plenarnej sesji Ligi Narodów. Wniosek Pawła Boncoura, zdążający do zniesienia klauzuli jednogłośności, będzie najprawdopodobniej odłożony aż do jesiennej sesji plenum Ligi Narodów.

Testament Oskara Straussa

New York, (ŻAT) Opublikowany został tu taj testament zmarłego niedawno wybitnego żydowskiego męża stanu, Oskara Straussa. Większą część swego majątku zapisał żonie i dzieciom. 35 tysięcy dolarów przeznaczonych zostało w testamencie na rozmaite żydowskie instytucje dobroczynności. Oprócz tego Strauss zapisał znaczną część swych cennych zbiorów bibljotecznych dla Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 21	Maj **28** Piątek 15 Siwan	Zachód słońca 19 m. 39

Tylko zupełnie zdrowi poborowi są przyjmowani do wojska

Zgodnie z instrukcją Ministerstwa Spraw Wojskowych w komisjach poborowych na całym terenie Rzeczypospolitej, lekarze zali czają do kategorji A wyłącznie osoby zupełnie zdrowe. Chodzi o to, by przy wcieleniu do szeregów otrzymywano element zdrowy i by nie było konieczności jak to zwykle bywa, zwalniania żołnierzy potem z pułków i wcielania na ich miejsce osób zwolnionych narazie od służby jako ponadliczbowych. Utworzone nawet zostały dwie kategorje A: kategorja A z zastrzeżeniem i kategorja A bez zastrzeżenia. W pierwszym rzędzie wcielani będą do szeregów zaliczeni do kategorji A bez zastrzeżeń.

— NASZ ODCINEK FEJLETONOWY. W naszym odcinku fejletonowym drukujemy dziś nowelę, pt. „Chaswin“, napisaną przed kilku laty przez literata wiedeńskiego Jakóba Fingermanna. Czyn Samuela Schwarzbarta, zabójcy Petlury, został tu przez poetę nie jako anticipando przewidziany...

— OSOBISTE. Wskutek objęcia przez Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie Dra Zygmunta Jarszyńskiego, obowiązków Generalnego Dyrektora Poczt i Telegrafów w Warszawie objął kierownictwo Dyrekcji Poczt w Krakowie Naczelnik Wydziału, Franciszek Musiał.

— WEJSCIE DO MAGISTRATU. Z powodu pożaru w gmachu Magistratu wejście główne na czas robót zostało zamknięte — zaś dla publiczności otworzono bramę od strony kościoła OO. Franciszkanów.

— SPRAWOZDANIE URZĘDU POSR. PRACY W KRKOWIE. W kwietniu br. zgłoszono 409 wolnych miejsc, poszukujących pracy było 1958 osób, zapośredniczono 375 osób, z czego do robót publicznych prowadzonych przez gminę m. Krakowa 265. Do delegacji francuskiej w Mysłowicach skierowano 488 osób celem wyjazdu do pracy w kopalniach i na roli we Francji na koszt pracodawców francuskich. Nadto wydano zaświadczeń celem wydania paszportów bezpłatnych emigracyjnych do Niemiec 86, do Francji 21, do Belgji 11, do Czechosłowacji 3, do Austrji, Włoch, Luksemburga i Turcji po jednym dla osób wyjeżdżających do pracy za granicę na własne koszta. — Ogółem urząd załatwił w kwietniu 2077 osób.

— ZMIANA GODZIN OTWARCIA KSIĘGARN. Zmieniając częściowo obwieszczenie z dnia 16 sierpnia 1924 magistrat Krakowa postanawia po wysłuchaniu stron interesowanych, że w czasie od 1 czerwca do 30 sierpnia 1926 księgarnie mają być otwarte od godziny 8 do 18.

— W SPRAWIE PROJEKTOWANEGO KURSU AKWIZYTOROW, mającego powstać z ramienia Izby handlowej i przemysłowej, otrzymaliśmy od Związku Zawodowego urzędników prywatnych w Krakowie obszerne pismo, protestujące przeciw opłacie we wysokości 100 zł., jakiej żądają inicjatorzy od kandydatów na kurs wstępujących. Opłata tak wysoka uniemożliwia korzystanie z kursów osobom niezamożnym a przedewszystkiem bezrobotnej inteligencji. Jak wyjaśnia Wydział Organizacji Pracy przy Izbie handlowej i przemysłowej, dla niezamożnych uczestników kursu akwizytorów przewidziane są zniżki opłaty do połowy normalnej wysokości, to jest do 50 złotych. W wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, może nastąpić zupełne zwolnienie od tej opłaty. Rozmiar zniżek i zwolnień zależny jest od ilości uczestników, zgłoszonych przez samych pracodawców, którzy uiszczają za swoich pracowników pełną należytość.

— WYDALIŁA SIĘ ZE SŁUŻBY. Teresa Michno, zamieszkała przy ulicy Juljusza Lea l. 37, doniosła, że córka jej brata, Zofja, licząca lat 14, która służyła przy ulicy Czarnowiejskiej 30, wydaliła się ze służby 15-go kwietnia br. i dotychczas nie powróciła. Zaginiona jest ciemną blondyną, wzrostu średniego, silnej budowy ciała, oczy czarne. — Pod lewem okiem blizna. Ubrana jest po wiejsku.

Ponadto Antoni Pawiaszek, czapnik, zamieszkały przy ulicy Rzecznej l. 17, wydalił się ze swojej pracowni przy ulicy Karmelickiej 12 bm. i wszelki ślad za nim zaginął.

— „TARBUT“. Zielona 17. W sobotę o godz. 4-tej pop. wykład hebrajski p. Dra Blattberga na temat: „Lassalle i jego stosunek do żydostwa“. — W sobotę o godz. 6'30 posiedzenie komisji w sprawie zjazdu, zaś o godz. 7'30 posiedzenie wydziału.

— ZE SPORTU. W sobotę dnia 29 bm. o godz 5'30 rozegrają drużyny Makkabi II—Jutrzenka II zawody o mistrzostwo na boisku Makkabi.

Po pożarze Magistratu krakowskiego

Odbudowa sali Rady miejskiej. — Śledztwo w sprawie przyczyny pożaru.

Bezpośrednio po ugaszeniu pożaru prezydjum miasta zarządziło prowizoryczne nakrycie stropów spalonej części pałacu Wielopolskich tak, aby biura prezydjalne, nieszczące się pod salą Rady miejskiej, były zabezpieczone przed ewentualnem zapadnięciem się sufitów wskutek deszczów. Prowizoryczny dach sporządzony będzie z desek i nakryty papą. Do robót tych przystąpiono już w dniu wczorajszym.

Jak słychać, roboty około odbudowania zniszczonej pożarem sali mają się rozpocząć jeszcze w bieżącym tygodniu. Sala będzie miała wygląd taki sam, jak przed pożarem. Roboty około odbudowy sali posiedzeń mają potrwać 5—6 miesięcy.

Fundusz na przeprowadzenie odbudowy składać się będzie z kwoty, jaką wpłaci Państwowa Dyrekcja Wzajemnych Ubezpieczeń tytułem ubezpieczenia oraz z pożyczki, jaką gmina na ten cel zaciągnie u rządu. — Wskutek interwencji prez. W. Ostrowskiego ministerstwo robót publicznych wypłaciło już na cele odbudowy 25,000 złotych.

Praca w urzędach magitratu odbywa się normalnie. Wejście do magistratu otwarte zostało od strony kościoła Franciszkanów.

Na miejsu pełni stale pogotowie pluton straży pożarnej, który usuwa gruzy i szczątki spalenizny. Wokoło gmachu gromadzą się grupki ciekawych.

* * *

Przez cały wczorajszy dzień ekspozytura urzędu śledczego pod Telegrafem przesłuchiwała woźnych magistratu, oraz osoby, które pierwsze zauważyły pożar. Gospodarz gmachu magistrackiego p. Zydroń zeznał co następuje: Dnia 25 maja z polecenia prezydjum miasta sprowadził lakiernika, któryby odnowił drewniane oszalowanie, biegnące wzdłuż ściany rady miasta. W przeddzień pożaru lakiernik ukończył pracę o godz. 3'30 popołudniu i oddał klucze portjerowi. Koło godz. 7 wieczór p. Zydroń siedząc w pokoju przy stole zauważył, że światło elektryczne zaczęło słabnąć, jednak po kilku minutach zyskało dawną siłę. Do tego faktu nie przywiązywał żadnej wagi, a koło godziny 11 w nocy udał się na spoczynek. Przed godz. 5 rano zbudziło go gwałtowne spadanie szyb z okien II. piętra. Gdy wybiegł na podwórze magistratu zobaczył kłęby dymu i płomienie wydobywające się z sali rady miasta. Równocześnie usłyszał trąbkę strażacką, a w kilka minut straż pożarna przystąpiła do akcji ratowniczej. Jako charakterystyczny moment podał p. Zydroń, że dwóch panów (nazwiska wpisano do protokołu policyjnego) opowiedziało mu, że koło godz. 4 nad ranem krytycznego dnia przejeżdżali autem w ul. Dominikańskiej ku Grodzkiej. Na skręcie spotkali drugi samochód zupełnie zakryty, który nagle ruszył z miejsca i z niebywałą szybkością popędził w stronę poczty. Za pędzącym wozem ruszyli owi dwaj panowie ścigając tajemniczy samochód w ul. Starowiślnej, który jednak zniknął im niebawem z oczu, zakryty kłębami dymu, co udaremniło odczytanie numeru tabliczki. Poza służbą magistratu przesłuchiwały organa śledcze monterów i lakiernika. Zeznania ich nie przyczyniły się do wyświetlenia powodu pożaru. Krótkie spięcie w sali rady miasta nie jest wykluczone i mogło nastąpić nad trybuną przewodniczącego przy przewodach niezabezpieczonych dostatecznie osłoną metalową ze względu na wykonywane roboty.

Równocześnie ze śledztwem policyjnem prowadzi dochodzenia biuro prezydjalne magistratu krakowskiego.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Gra miłości i śmierci“.
Sobota: „Pani Pick na audjencji“ (premjera).

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Piątek: „Syn nienaturalny“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WARSZAWA: „Żelazny człowiek“.
NOWOŚCI: „Wieczór cygańskich romansów“.
UCIECHA: „Namiętność“.
WANDA: „Piotr Wielki“.
REDUTA: „Cyrk Gray“.
SZTUKA: „Dziecko o dwóch ojcach“.
PROMIEŃ: „Korsarze“.

Petlura - w Proskurowie i w Paryżu

Chameluk-Chmielnicki... Gdy Żyd polski 17-go stulecia wspomniał to imię, przejmowała go zgroza. Z oparów krwi wyłaniały się postacie tysięcy niewinnie wymordowanych mężczyzn, kobiet i dzieci. Niby straszny upiór ścigało to imię całe pokolenia żydowskie...

W okresie chaosu powojennego na Wschodzie Europy — „Chamelukiem" żydostwa stał się ataman Petlura. Pogromy na Ukrainie — rzezie, należące do najokropniejszych w historji, a z pewnością najokropniejsze w 20-tem stuleciu — splotły się na zawsze z jego imieniem. Żołdacy atamana Petlury rozlali strumienie krwi, morze krwi niewinnej. Nie wiemy, czy ataman zezwalał na te rzezie, czy tylko tolerował Ale to wiemy, że on — Petlura — był głównym winowajcą i odpowiedzialnym za to, co się działo w miasteczkach Ukrainy. Proskurów..

„...Zobacz, jak drzewa, mury i parkany
Plami krew skrzepła i mózg rozpryskany...
Po twoich braciach jest to znak jedyny..."

A potem — kiedy zamknęła się jedna z kart historji — kiedy pomordowani zasnęli snem wiecznym w grobach pospólnych, a ich sieroty rozsypały się po świecie żydowskim — Petlura, po burzliwej wędrówce politycznej, osiadł w Paryżu.

Wiódł życie lekkie, swobodne. Sumienia jego nie niepokoiły cienie ukraińskie. Ach, sumienie...

Ale gdzieś, w cichości żył ktoś, kto pamiętał, kto nie mógł zapomnieć...

Krew można przelać, lecz zakopać można tylko zwłoki, a nie krew... Kol dmej achicha coakim ejlaj min haadamah...

...I ataman Petlura, pożegnawszy się z dwiema znajomemi damami, legł na ulicy Paryża od kul rewolwerowych Samuela Schwarzbarta...

— — — — — — — —

Nie opoteozujemy, ani nie usprawiedliwiamy tego czynu.

Każdy mord, nawet polityczny, jest mordem. Nawet mord, popełniony nas sprawcy rzezi ukraińskich, na atamanie Petlurze...

Nie jesteśmy apostołami zemsty!

Wraz z poetą naszym, Bialikiem, wołamy:
„Przeklęty bądź, kto woła: „Mścić!" —
Nie znajdzie pomsty za mord dziecka
Nawet szatana myśl zbójecka...
Krwi nasza! w głąb otchłani idź,
Niech siła mąk twych i katuszy
Z odwiecznych posad tam poruszy
Splamiony zbrodnią ziemski glob!

W. B.

Po zabójstwie Petlury

Oświadczenie Schwarzbarta. — Rodzice sprawcy — ofiarami rzezi ukraińskich? — „Ukarałem mordercę!" — Rzezie Petlury. — 200.000 wymordowanych Żydów, 400.000 sierót. — Petlura wiedział o pogromach. — Najciekawszy rozdział historji żydostwa wschodniego.

W Paryżu ogłoszono protokół oświadczenia, które Schwarzbart, zabójca Petlury złożył policji. W roku 1917 wyjechał on, jako członek francuskiej misji w Rosji z Petersburga do Odessy. W Odessie przebywał wówczas Petlura, lecz wkrótce został zmuszony do wyjazdu zagranicę, (do Polski). Schwarzbart, przebywając na Ukrainie, zapoznał się z dziejami okropnych rzezi i zbrodni, dokonywanych na ludności żydowskiej w czasie panowania atamana Petlury. Później, już podczas pobytu w Paryżu, dowiedział się, że Petlura mieszka w Paryżu. Powstała w nim wtedy myśl zemsty za niewinną krew Żydów ukraińskich, mordowanych przez żołdaków Petlury. Zakupił rewolwer i począł śledzić Petlurę. Razu pewnego spotkał go w towarzystwie dwóch dam. Było to przed dwoma tygodniami. Schwarzbart nie chciał wówczas strzelać z obawy, że kula może ugodzić jedną z towarzyszek Petlury. Dopiero we wtorek znalazł odpowiednią sposobność do dania strzału w kierunku Petlury. Zabójca oświadcza, że nie żałuje swego czynu. Popełnił on, jak twierdzi, akt sprawiedliwości i gotów jest zapłacić za to życiem. Żona Schwarzbarta nic nie wiedziała o zamysłach męża i nie może pojąć, jak doszło do zbrodni. Mąż jej zwykł był bardzo często mówić o krwawych rzeziach Petlury na Ukrainie, lecz nigdy nie zauważyła, ażeby planował zamach na Petlurę.

* * *

W pismach paryskich pojawiła się wiadomość, że rodzice Schwarzbarta zostali zabici w okrutny sposób w czasie rzezi na Ukrainie. Stąd wynika nienawiść Schwarzbarta do Petlury. Czy wersja ta jest prawdziwą, ustali śledztwo.

* * *

Jedno z pism francuskich opisuje w następujący sposób zabójstwo Petlury: Kiedy Semen Petlura przechodził przez jezdnię na ul. Saint Michele, przystąpił do niego w środku jezdni pewien mężczyzna i krzyknąwszy: „Mordercol", strzelił do Petlury. Petlura upadł, a kiedy usiłował podnieść się, strzelił zabójca ponownie kilka razy w jego stronę. Czyn wywołał silne wrażenie. Rychło zebrał się olbrzymi tłum, który chciał sprawcę zlynczować. Sprawca stał jednakowoż spokojnie i mówił: „Ukarałem mordercę!" Petlura po przewiezieniu do szpitala zmarł. Sprawca nazywa się Samuel Schwarzbart i pochodzi ze Smoleńska, miejsca rodzinnego Petlury. Jest on z zawodu zegarmistrzem. Dotąd nie stwierdzono, czy należał do jakiejś partji. Petlura zmarł w 40 roku życia.

* * *

Petlura i jego bandy urządzali najstraszniejsze rzezie na Ukrainie. Rzezie Chmielnickiego z XVII. wieku były podobno niczem wobec okropnych pogromów bandy Petlury. Petlura wypłynął w roku 1918. Kiedy w maju 1918 r. hetman Skoropadski pod wpływem Niemiec obalił rząd demokratyczny prof. Hruszewskiego w Kijowie, stworzono narodowy rząd ukraiński, na którego czele stanął Semen Petlura. W październiku tegoż roku objął on rządy nad całą Ukrainą. Kiedy bolszewicy napadli na Ukrainę, rząd Petlury musiał przenieść się do Stanisławowa. Rychło jednak rozpoczął Petlura w porozumieniu z marszałkiem Piłsudskim ofenzywę przeciwko bolszewikom. Piłsudski ruszył wówczas aż pod Kijów. Dzieje tej wyprawy są znane. Armja polska musiała sie cofnąć. Między armją bolszewicką a cofającą się armją polską grasowały okrutne bandy Petlury. Na ten to czas przypadają najstraszniejsze pogromy na Ukrainie. Zabijano nieraz wszystkich Żydów w danym okręgu. Najstraszniejszym był pogrom w Proskurowie. Wymordowano tam dosłownie całą ludność żydowską. W okolicach Odessy i w miasteczku Smarinka wycięto w pień wszystkich Żydów. Ogółem wymordowano 200.000 Żydów, a stwierdzono, że pozostało 400.000 sierót, któremi zajął się potem „Joint". Część tych sierót osiedlono w Palestynie. Wszystkie te zbrodnie dokonywały się za wiedzą Petlury, który później oświadczył, iż nie mógł swoich żołnierzy, poświęcających się tyle dla ojczyzny, pociągać do odpowiedzialności. Z nazwiskiem Petlury wiąże się na długie lata wspomnienie jednej z najkrwawszych rozdziałów historji żydostwa wschodniego. Po ucieczce z Ukrainy przebywał Petlura we Warszawie, następnie we Wiedniu i Paryżu. W Paryżu dosięgła go kula.

JAKÓB FINGERMANN.

Chaswin

Dnia 17 kwietnia 1920 roku odbywała się przed paryskim sądem przysięgłych rozprawa „Chaswin-Trubecki".

Chociaż chodziło o mord, zgromadziło się w źle opalanej sali sądowej stosunkowo mało publiczności, ponieważ tego samego dnia małżeński skandal procesowy pani Lillemont przyciągnął wszystkich bywalców sali sądowej i zaintrygował wszystkich reporterów.

Oskarżony, młody szczupły człowiek o blond włosach i siwych oczach, wyglądał apatycznie oknem, podczas gdy przewodniczący swym zakatarzonym głosem odczytywał akt oskarżenia. Tam, pozą oknami, wirowały w powietrzu płatki śniegu i fantastycznem życiem wypełniały ponury czworobok szarego więziennego podwórza.

Z aktu oskarżenia wynikało, że oskarżony Szyja Chaswin, student medycyny, 26 lat liczący, urodzony i przynależny do Worochowa na Wołyniu obywatel rosyjski, jest winnym planowego mordu dokonanego na Piotrze Trubeckim również rosyjskim obywatelu. Oskarżenie przedstawiało historję mordu w następujący sposób:

Oskarżony śledził wedle policyjnego dochodzenia przybyłego do Paryża w styczniu br. Piotra Trubeckiego przed dokonaniem czynu, przez dłuższy czas. Ofiara mordu zajmowała w hotelu Bleu przy ulicy Condorcet dwa pokoje. Trubecki prowadził życie bardzo odosobnione, przyjmując tylko tu i ówdzie odwiedziny rosyjskich emigrantów. Śledztwo wykazało, że zamordowany służył w tzw. armji Petlury jako porucznik. Z papierów po nim pozostałych dowiedziano się, że przez pewien czas był komendantem oddziału rekwizycyjnego oraz, że złożył w banku de France depozyt w kwocie 654.000 franków. Więcej szczegółów o osobie zamordowanego nie można się było dowiedzieć.

Co się zaś tyczy sprawcy, stwierdzono, że dopiero przed kilku miesiącami przybył do Paryża z dwojgiem rodzeństwa, a mianowicie z młodem 16-letniem dziewczęciem i niemowlęciem jeszcze przy piersiach. Zamieszkał przy ul. Jakóba. Prawie bez środków do życia utrzymywał siebie i swoje rodzeństwo tłomaczeniami, które jednakowoż nie wiele przynosiły. W ostatnich dwóch miesiącach oskarżony pracował jako lakiernik w fabryce automobilów Baudona i zarabiał tygodniowo 140 franków. Oskarżony, który równocześnie był inskrybowany w Sorbonie, troszczył się jak o tem zapewniała stróżka domu nr. 2, rue Jacob, serdecznie o swoje rodzeństwo, poświęcając się mu zupełnie, a niktby nawet nie mógł przypuścić, że jest zdolny do tak zbrodniczego czynu. Pytany o motywy czynu, odmawiał z początku wszelkiej odpowiedzi, później dopiero oświadczył, że mord był aktem zemsty.

Przy tych słowach można było usłyszeć na ławach przysięgłych głośne „pfui", który to okrzyk wydobył się z piersi p. Emile Fontaine, właściciela sklepu kolonialnego, tak że przewodniczący musiał surowem spojrzeniem przywołać do porządku niesfornego sędziego przysięgłego.

Mordu dokonał oskarżony 23. lutego. Na podstawie sprawozdania policyjnego oraz zeznań świadków można było ustalić następujący przebieg czynu: Piotr Trubecki przebywał w tym dniu w towarzystwie 29 lat liczącej śpiewaczki Esteli Gondor i około godziny 11 wieczorem powrócił w stanie nieco podochoconym do domu. Przed hotelem pożegnał się ze swoją damą. Gdy tylko śpiewaczka odeszła o kilka kroków, usłyszała nagle dwa strzały. Natychmiast zawróciła i prędko pobiegła do hotelu, gdzie znalazła swego przyjaciela w kałuży krwi. Oskarżony stał przy nim z dymiącym jeszcze rewolwerem, przyczem jej się zdawało, że mogła na twarzy mordercy zauważyć cyniczny uśmiech. Trubecki skonał natychmiast, a mordercę, który wcale nie usiłował zbiec, odprowadzili dwaj policjanci do komisarjatu.

Ciąg dalszy nastąpi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

A więc paszporty pozostaną!...

(n) Plaga paszportów i złączonych z niemi biurokratycznych, bezmyślnych utrudnień w swobodnej komunikacji między poszczególnemi państwami, stała się już klęską europejską. Po raz drugi już odbyła się w czasie od 12 do 19 bm. w Genewie międzynarodowa konferencja paszportowa, mająca usunąć lub przynajmniej złagodzić skutki tej fatalnej po zostałości czasów wojennych. Polskę reprezentował na tej konferencji p. Sokal, delegat polski przy Lidze Narodów.

O wynikach tej konferencji przyniósł PAT następującą relację:

„Nacechowana liberalizmem propozycja delegata polskiego co do całkowitego zniesienia paszportów przez wszystkie państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów nie znalazła poparcia w znacznej większości państw, które w chwili obecnej nie uznały za możliwe wprowadzenia tak radykalnej reformy.

Uznając użyteczność paszportu, który jednocześnie służy, jako dokument tożsamości i dokument podróży, konferencja wypowiedziała się za utrzymaniem w zasadzie systemu paszportowego — wizowego, pod warunkiem wprowadzenia pewnych ułatwień.

Główne z tych ułatwień rekomendowanych przez konferencję, są następujące: 1) przedłużenie ważności paszportów do dwuch lat, 2) rozszerzenie ważności paszportów na możliwie wielką ilość państw, 3) zmniejszenie opłat za paszporty do wysokości rzeczywistych kosztów administracyjnych, związanych z ich wydaniem, 4) rozszerzenie ważności wizy wjazdowej i tranzytowej do dwuch lat, 5) uproszczenie formalności i przyśpieszenie procedury uzyskania wizy, 6) uproszczenie formalności przy kontroli paszportów i wiz na granicy, celem zmniejszenia postoju pociągów na stacjach granicznych do niezbędnego minimum.

Oprócz wspomnianych rezolucyj konferencja powzięła pewne uchwały, dotyczące tranzytu i wjazdu emigrantów, które to kwestje konferencja proponuje uregulować w drodze specjalnej konwencji międzynarodowej, opracowanej przez wydelegowanych przez zainteresowane państwa rzeczoznawców".

Jak widać z tej relacji, wyniki konferencji paszportowej — podobnie niestety, jak i wielu innych konferencyj międzynarodowych — równe są zeru. Konferencja nie ustaliła nic pozytywnego, nie doprowadziła do przyjęcia jakiejś międzynarodowej umowy o zniesieniu paszportów, lecz tylko dała pewne „wskazówki", których wykonanie pozostawiła najzupełniej wolnej woli poszczególnych państw, a raczej ich biurokracji, pielęgnującej wszędzie z zamiłowaniem ten wykwit brutalnego krępowania jednostek.

Na ironję szczególnie wygląda, że to właśnie delegat Polski, która ma najdroższe w całym świecie paszporty i gdzie najtrudniej obywatelowi wydostać się zagranicę, postawił na konferencji wniosek o zniesienie paszportów. Gdyby też tak choć trochę tego zachwalonego przez Pata „liberalizmu" uprawiać u nas w kraju?! —

Zaznaczyć należy, co relacja PATa pominęła, że konferencja uchwaliła, by wizy ważne były na nieograniczoną ilość wjazdów i przejazdów oraz by należytość za wizę wynosiła najwyżej 5, względnie 10 franków złotych.

Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców w Krakowie

W sobotę dnia 22. maja br. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców w Krakowie. Zgromadzenie zagaił przy licznym udziale członków Prezes Związku **Bar. Götz,** zwracając uwagę, że stosunki gospodarcze w kraju pogarszają się z dniem każdym, tak że wskutek anormalnych tych stosunków gospodarczych wytwarzają się warunki, które utrudniają zdrowy rozwój przemyłu, handlu, rękodzieła i rolnictwa.

Następnie imieniem Dyrekcji Związku złożył sprawozdanie Dyr. **Inż. Zborowski**, który przeprowadził analizę stosunków gospodarczych, panujących u nas w Polsce i zagranicą. Anormalnych warunków, w którycl się rozwija nasze gospodarstwo, nie należy kłaść na karb wyłącznie błędów poczynionych podczas akcji sanacyjnej, ponieważ są one wypływem trudności gospodarczych, w jakich się znalazła cała Europa po wojnie. Dowodem tego jest fakt zwołania przez Ligę Narodów międzynarodowej komisji do zbadania sanacji stosunków gospodarczych w całej Europie, i powzięcia pewnego planu sanacyjnego. Zdaniem mowcy przeprowadzenie akcji sanacyjnej jest niemożliwe bez dopływu kapitałów zagranicznych, a potrzebne są te kapitały nietylko dla obrotów, ale również dla zmodernizowania zakładów przemysłowych, gdyż tylko wówczas może być mowa o dalszej produkcji.

Imieniem Delegatury złożył sprawozdanie **Dr. Battaglia**, delegat Związku na Warszawę. Dr. Battaglia stwierdza, że obecnie rząd chce przystąpić do racjonalizacji polityki gospodarczej Polski. Zwraca uwagę, że w obecnym składzie rządu specjalnie w Min Przemysłu i Handlu i Min. Skarbu p. Gliwic i p. Czechowicz reprezentują pozytywną myśl gospodarczą Polski. Specjalnie odnosi się to do p. Min. Gliwica, który zastępuje ideę liberalizmu gopodarczego, jest przeciwnikiem etatyzmu i który ma szeroki światopogląd na stosunki gospodarcze, dzięki swoim fachowym pracom i znajomości terenu zagranicznego. Mowca wyraża nadzieję, że przeszliśmy punkt kulminacyjny naszego dotychczasowego światopoglądu gospodarczego, i że wszelkie momenty przemawiają za tem, iż Polska przystąpi obecnie do racjonalnego nastawienia polityki gospodarczej stosownie do istniejących sił gospodarczych w społeczeństwie.

Następnie Dyrekcja Związku podaje do wiadomości, że zgłoszone zostały dwa wnioski, które w najbliższych dniach przedłożone zostaną Porozumieniu gospodarczemu zachodniej i południowej Polski do uchwały. A mianowicie jeden wniosek, który obszernie traktuje postulaty sfer gospodarczych, a dotyczy sanacji stosunków gospodarczych w Polsce, oraz drugi wniosek, który Walne Zgromadzenie uchwaliło, a mianowicie wezwanie do Rządu, co do zwołania w najbliższym czasie ogólnej komisji gospodarczej, w skład której weszliby reprezentanci Związków zawodowych przemysłu, handlu, rękodzieła i rolnictwa, nie mających charakteru politycznego, a których zadaniem byłoby opracowanie projektu sanacji gospodarczej i finansowej naszego państwa.

Do Rady Związku zostali wybrani z ramienia poszczególnych sekcyj: z sekcji ceramicznej Ignacy Ehrenpreis, Bertold Weinsberg, Stanisław Burtan; z sekcji drzewnej Hipolit Frommer, Dr. Jan Hupka; z sekcji związku fabryk mebli giętych Wilhelm Ader; z sekcji chemicznej Inż. Zdzisław Krudzielski, Inż. Władysław Tołłoczko; z sekcji przemysłu czekoladowego Dr. Jan Woźniakowski; z sekcji przemysłu młynarskiego Dr. Bruno Szancer; z sekcji przemysłu wapiennego Inż. Ignacy Menasze; z sekcji metalowej Dyr. Inż. Antoni Lewalski, Roman Morawski; z sekcji lokalnej Trzebinia-Chrzanów Dr. Leopold Bleier oraz Jan Rożnowski.

Przez ogólne Walne Zgromadzenie wybrani zostali: Dr. Tadeusz Bednarski, Dr. Rudolf Beres, Dr. Arnold Ehrenpreis, Tadeusz Epstein, Dr. Edward Ferber, Jan Br. Götz, Stanisław Kamiński, Szymon Lewkowicz, Wojciech Marchwicki, Stefan Marko, Dr. Ludwik Merz, Dyr. Stanisław Rosenberg, Inż. Antoni Schimitzek, Inż. Antonio-Clementi Sonanini.

ZNIŻKI CELNE DLA MASZYN. Jak wiadomo zniżki celne dla maszyn lub kompletnych urządzeń fabrycznych sprowadzanych z zagranicy a w Polsce nie wyrabianych udzielone były do 30 kwietnia br. Wskutek starań przedstawicieli sfer przemysłowych udzielanie zniżek celnych sprolongowane zostało do 31 lipca br. Pozwoli to przemysłowcom skorzystać istotnie z przyznanych ulg. Zaznaczyć należy, że tylko do 1 maja zniżki wynosiły 90 proc. normalnych stawek, czyli płacono 10 proc. cła. Od 1 maja do 31 lipca sprowadzający maszyny płacić będą 20 proc. normalnego cła.

O ZWYCZAJOWEM OBOWIĄZKU UMARZANIA ZOBOWIĄZAŃ DOLAROWYCH. Agencja „Varsovja" pisze: Od chwili podniesienia się kursu dolara w stosunku do złotego, powstaje coraz więcej sporów co do realizacji zobowiązań dolarowych w złotych polskich. Sprawa ta była omawiana na posiedzeniach Izb przemysłowo- handlowych do których wpływały odpowiednie zażalenia kupców. W sferach handlowych zostało to rozstrzygnięte w tym sensie, że niema zwyczaju, aby dłużnik zobowiązany był umarzać zobowiązania dolarowe w złotych wedle takiego kursu, by można było za otrzymaną ilość złotych zakupić taką samą ilość dolarów, na jaką opiewa zobowiązanie. Realizuje się to zwykle według przeciętnego kursu dolara na giełdzie warszawskiej w dniu płatności lub wedle kursu Banku Polskiego, jeśli nie było zastrzeżenia zwrotu w efektywnych dolarach.

Wiadomości z kraju

PRZEMYŚL. (Kor. wł.) **Tydzień Chaluca.**

Bezpośrednio po akcji miesiąca Ijar przystępuje Ezra chalucowa do niemniej ważnej akcji a mianowicie do akcji Tygodnia Chaluca. Dnia 24 bm. odbył się z ramienia „Ezry" wielki mityng w sali kahału, poświęcony tejże akcji. Po zagajeniu przez przewodniczącego komitetu lokalnego „Ezry" p. Samuela Spielmana, wygłosił wyczerpujący referat nt. „Odrodzenie Żydów w golusie" p. Dr. Lipa Schumer ze Lwowa. Tegoż samego dnia odbyło się zgromadzenie ogółu młodzieży, na którem referowali p. Dr. Schumer i Spielman nt. „Rola młodzieży w odbudowie Palestyny". Szawua Hechaluc" zapowiada się bardzo dobrze. Dalsza akcja obejmuje zbiórkę, werbunek członków wspierających a nadto przewidziane jest urządzenie festynu i odczytu. Spodziewamy się, że całe społeczeństwo żydowskie naszego miasta poprze szczytną i ważną akcję Tygodnia Chaluca.

MYŚLENICE. (Kor. wł.). **Handlarz mioteł — dusz. pasterzem.**

W naszem miasteczku dzieją się rzeczy, o których się nawet filozofom nie śniło. Istnieje u nas klika, której przewodzi ciemne indywiduum, o którem powszechnie wiadomo, że w czasach pokojowych trudniło się handlem mioteł w Nowym Sączu, a to tych ordynarnych góralskich a gdy handel nie szedł i skończył się bankructwem, owo indywiduum zabrało się do handlu dusz, a ponieważ dla braku kwalifikacji nie było dlań posady, dotyczący osobnik stał się rabinem wędrownym, który jeżdżąc z miasta do miasta i z kraju do kraju, w ten sposób zarobkował, a nasze miasteczko uszczęśliwił swą siedzibą. Ten duszpasterz- handlarz, otaczający się zgrają bezmyślnych fanatyków, nie może znieść widoku Żyda narodowego.

Gdy w święta Paschy, a ostatnio w święta Szebuot sjoniści kohanim, chcieli stanąć stosownie do przepisów religijnych i odprawić „Berachoth" tłum niedorostków pod wodzą owego pseudo- rabina wszczął awanturę, która doprowadziła do bijatyki w bóżnicy i wywołała ogólne zgorszenie, zwłaszcza że i rabin gminny, widocznie źle zorjentowawszy się w sytuacji, zamiast uspakajać dolewał oliwy do ognia, a gdy fanatycy zauważyli, że bijatyką nic nie wskórają, sprowadzili policję wraz ze starostą i komisarzem, którzy stwierdzili tylko chaos w domu modlitwy, a kierownik starostwa nie znalazł innego określenia na to, jak odezwanie się „Żydzi do Palestyny", dając tem wyraz swym sympatjom dla ciem

sfanatyzowanej masy. Epilogiem tej całej awantury było zaniechanie dalszej modlitwy i odprawienie Berachoth. przez garstkę fanatyków w domu prywatnym nad szynkiem. Napastnicy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, ale w jaki sposób gmina nasza biedna uwolni się od opieki fanatyka handlarza mioteł i dusz i niefortunnego rabina gminnego? Czas najwyższy, aby ktoś wystąpił z żelazną miotłą i oczyścił nasze miasteczko ze śmieci.

STRZYŻÓW. (Kor. wł.). Dnia 9 bm. odbyło się u nas z okazji Miesiąca Organizacji Sjonistycznej w lokalu stowarzyszenia „Hatikwa" zgromadzenie ludowe, na którem po zagajeniu przez prezesa komitetu lokalnego p. Izaka Berglasa wygłosił główny referat p. dr. Wang z Rzeszowa. Na wspólnem posiedzeniu wszystkich instytucyj sjonistycznych, jakie się odbyło po zgromadzeniu, przemawiał p. dr. Kamerek z Rzeszowa. Akcja szeklowa rozwija się obecnie w szybkiem tempie.

KOLBUSZOWA. (Kor. wł.). Z okazji Miesiąca Organizacji Sjonistycznej odbyło się u nas wielkie zgromadzenie ludowe. W przepełnionym po brzegi wielkim Bethamidraszu. Zgromadzenie uświetnione zostało obecnością p. Joachima Neigera z Tarnowa, który wygłosił doskonałe przeszło półtoragodzinne przemówienie. Zagaił p. Ch. Derschowitz. Po zgromadzeniu ludowem odbyło się w stow. Haszachar zgromadzenie młodzieży, na którem również p. Neiger wygłosił piękne przemówienie. Imieniem tutejszej organizacji dziękował czcigodnemu gościowi przewodniczący p. Gewürz. Ostatnio odwiedził nasze miasto delegat Ż. F. N. p. Wiesenfeld z Krosna, który na zgromadzeniu publicznem wygłosił piękny referat nt. „Żydowski Fundusz Narodowy a Palestyna".

BRZOSTEK. (Kor. wł.). Ruch kulturalno narodowy wzmógł się ostatnio wśród młodzieży naszego miasteczka. Wyrazem tego są częste odczyty, zebrania i wieczorki. Dnia 20 bm. odegrano na wieczorku sztukę „Dus pintele Jid" pod reżyserją p. S. Kornfelda. Przemówienie o celach i drogach sjonizmu wygłosił p. Józef Schwarz.

JAWORZNO. (Kor. wł.). Z okazji Miesiąca Organizacji, a z ramienia Komitetu Okręgowego org. Mizrachi, wygłosił u nas dnia 3 bm. rabin Klieger przemówienie w Bethamidraszu pt. „Ortodoksja a Palestyna". Przemówienie to pozostawiło silne wrażenie. Zgromadzenie zagaił p. Landerer.

ZOLYNIA. (Kor. wł.). W naszem miasteczku zabraliśmy się ostatnio do pracy i założyliśmy stow. Haszachar, a ponadto utworzyliśmy kursa języka hebrajskiego pod kierownictwem pp. Apfelbauma i Hallera. Zorganizowała się także komisja lokalna Ż. F. N. z p. Laubem na czele. Żywimy nadzieję, iż praca nasza skupi całą młodzież tutejszą i przyniesie poważne rezultaty.

Prof. E. ROMER O MARSZ PIŁSUDSKIM. Dużą senację wywołał we Lwowie artykuł prof. geografji na uniwersytecie tamtejszym E. Romera, ogłoszony w „Kurjerze Lwowskim" pt. „Konsekwencje kultu Piłsudskiego". Prof. Romer, należący dotąd do obozu prawicowego, oświadcza się w ostatnim swym artykule za kandydaturą marsz. Piłsudskiego na Prezydenta Rzpltej.

STAN ZDROWIA GEN. SOSNKOWSKIEGO. Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego uległ pogorszeniu w tym stopniu, że musiano ponownie przeprowadzić operację. Operacja udała się i lekarze stwierdzili znaczne polepszenie.

5 MILJONÓW ZŁOTYCH DLA POSZKODOWANYCH W WARSZAWIE. Jak się dowiadujemy, na cel likwidacji pretensji osób prywatnych z tytułu szkód poniesionych w czasie tragicznych walk w stolicy przeznaczona została przez rząd suma 5 miljonów złotych. Z tej sumy 2,5 miljona zł. podjęto z centralnej kasy skarbowej, a takąż sumę z Pocztowej Kasy Oszczędności. Wypłacać bezpośrednio będzie Komisja Likwidacyjna Gen. Żeligowskiego na podstawie orzeczeń specjalnie w tym celu powołanej Komisji Kwalifikacyjnej Komisarjatu Rządu na m. St. Warszawa.

PREZYDJUM ZARZĄDU GMINY WARSZAWSKIEJ. Na skutek porozumienia między Agudą a sjonistami doszło w żydowskiej gminie warszawskiej do wyboru prezydjum. 9 głosami wybrano prezesem Zarządu posła Farbsteina („Mizrachi"), 6 członków oddało białe kartki. Tymi samymi głosami wybrano wiceprezesami: p. Rosenbauma (Aguda) i Feldsteina (sjonista). Do prezydjum Rady wszedł ze strony sjonistów dr. Gottlieb.

ŻYDZI POLESCY O MIN. MŁODZIANOWSKIM. W poleskim „Tugblacie" znajdujemy charakterystykę stosunku dawnego wojewody poleskiego a obecnie ministra spraw wewn. Młodzianowskiego do Żydów. Wspomniane pismo zaznacza, że Żydzi polescy przyjęli wiadomość o nominacji Młodzianowskiego na ministra z zadowoleniem. Na dawnem stanowisku wykazał min. Młodzianowski wiele zrozumienia dla potrzeb ludności Polesia i w dużej mierze spełnił jej życzenia w ramach swej kompetencji. Dzięki zarządzeniom p. Młodzianowskiego rozwiązano problem obywatelstwa wielu Żydów na Polesiu, w sensie dla Żydów pozytywnym. Przyczynił się on również znacznie do uporządkowania stosunków w gminach żydowskich na Polesiu.

ARESZTOWANI GENERAŁOWIE WE WILNIE. „Gazeta Poranna Warszawska" dowiaduje się, że aresztowanych generałów Rozwadowskiego, Zagórskiego i Jadźwińskiego przewieziono do Wilna.— Jak wiadomo, generałowie ci są pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za nadużycia w armji.

Berlińskie kłopoty i przyjemności

Wielkie chmury, mały deszcz. — 160 miljonów nowych osobników w Berlinie. — Przybity do krzyża. — Slezak u zenitu doskonałości. — Zmierzch teatrów. — Walka policji z autami.

Od naszego korespondenta berlińskiego.

Wielkie chmury, mały deszcz. W tym wypadku wogóle deszczu nie było. Cały tydzień obawiano się w pierwszy dzień Zielonych Świąt rozruchów komunistów. Organ ich „Die rote Fahne" głosił o przybyciu do Berli na 80.000 członków organizacji, w ustach publiczności cyfra ta stale wzrastała, opowiadano, że nawet z Rosji ma przybyć większy transport czerwono-gwardzistów. Jaką drogą — tego nikt nie wiedział. Wielki postrach Cała policja była w pogotowiu. Członkowie Reichswehry mieli rozkaz, o ile nie są w służbie, chodzić po mieście w cywilnem ubraniu, — by nie drażnić komunistów. Werwolfy i inne szowinistyczne Verbandy, przyzwyczajone do bohaterskich czynów w stosunku przynajmniej 20 na jednego lub do niszczenia grobów na żydowskich cmentarzach, po zostały w domu. Dzień minął w zupełnym spokoju. Nie było strzelaniny, na którą liczono, nie było rannych, ani zabitych. Wieczorem rozjechali się komuniści do miast, z których przybyli. Wielkie chmury, a nie było deszczu.

W Berlinie powstał nowy sport, który świadczy o praktyczności jego mieszkańców. Hodowla pszczół. Tiergarten, place i balkony, pokryte są kwiatami. Czyż nie należy tego wyzyskać? Ule postawiono na dachach domów. Dotychczas jest 3100 gromad, liczących około 160 miljonów osobników. Około, bo dokładnie ich zliczyć nie można. Nawet na dachu sejmu znajduje się 30 uli. Największa hodowla pszczół w Niemczech Lüneburger-Heide, została prześcignięta, a Berlin stał się niebezpieczną konkurencją. Czy nie możnaby w podobny sposób wyzyskać flory plant krakowskich? Może znajdzie się ktoś, kto da dobry przykład i posta wi ul na dachu.

Okres, w którym produkowali się głodomory, minął bezpowrotnie, Publiczność nie okazuje więcej najmniejszego zainteresowania i ostatni głodujący „artyści", nie zrobili już interesu. Nowym, popłatnym zawodem, ma być ostatnia sensacja. Taimu, niemiecki fakir, daje się w obecności lekarza krzyżować. Srebrnymi gwoździami o długości 18 cm. przybijają go przez ręce i nogi do krzyża, dzięki długiemu trainingowi, Taimu nie krwawi i pozostaje w tej pozycji przez 14 godzin. Produkcje te mają trwać cały miesiąc. Wstęp 50 pf. Kilka gazet wystąpiło z apelem do policji, by produkcyj tych zabroniono, motywując to tem, że sposób takiego zarobkowania jest nieestetyczny i — zagraża powadze religji. Narazie prezydent policji jeszcze się nie wypowiedział, a ukrzyżowany Taimu liczy ciekawych, żądnych wzruszeń, razy 50. Połowa z tego, zawartośc kasy w markach.

W miejskiej operze w Charlottenburgu, dał gościnny występ Leo Slezak. Niedawno śpiewał w Wiedniu. Obie krytyki, tak wiedeńska, jak i berlińska, twierdzą, że dopiero teraz jest Slezak u zenitu swej doskonałości, ergo, tak jak teraz, nie śpiewał jeszcze nigdy przedtem. Podobnie twierdzi się o wielu śpiewakach i śpiewaczkach oper berlińskich. Jaki powód tego? Otóż wszystkie gwiazdy pobierają lekcje u znanego we Lwowie pana Flam-Płomieńskiego, który zasłynął tutaj, jako pierwszy mistrz w kształceniu głosu. Że sława jego nie jest opartą jedynie na reklamie, świadczą powodzenia jego elewów.

Letnie horoskopy teatralne smutnie się zapowiadają. Narazie będą grały tylko cztery teatry. Das deutsche Theater, Trianon, Resi denz i Schiller-Theater. Gdyby jeszcze i inne dyrekcje zdecydowały się prowadzić sezon letni, to możnaby przyjąć za pewnik, że nie więcej, jak dziesięć teatrów byłoby czynnych. Jak na Berlin, — mało. Lecz trudno, aby było inaczej. Przy tych stałych puchach i plajcie.: Za kulisami znawcy Goethego deklamują następującą parodję:

Ueber allen Kassen ist Ruh',
In allen Logen spürest du
Kaum einen Hauch.
Ein Direktor winkt zum andern hinüber:
Warte mein Lieber!
Bald sperrst Du auch!

Ruch automobilowy wzmógł się w ostatnich dwu latach do tego stopnia, że policja z trudem stara się go wszelkimi środkami opanowywać, by pozostać panią sytuacji. Prócz różnych przepisów i zakazów, policjantów, regulujących ruch na rogach ulicy i przecznic, szerzy się propagandę pouczającą o zachowaniu się publiczności na ulicy, celem uniknięcia niebezpieczeństwa, w dwojaki sposób.

W szkołach udzielają lekcyj dzieciom oficerzy z Schupo, a dla dorosłych puszczono cały szereg filmów, pokazujących przykre następstwa wystawania na gościńcach lub nie zważania na przepisy.

Kilka ulic, jak Kurfürstendamm itd. będą przebudowane. Prawdopodobnie, jako zabytek „starożytności" zostanie tramwaj usunięty z ulic, a rozbudowaną sieć koleji podziemnej.

Elem.

Berlin, 24 maja.

Wesoły kącik

PRZYCZYNEK DO PSYCHOLOGJI LUDÓW.

Okręt amerykański na Atlantyku chce prześcignąć okręt niemiecki. Kapitan w tym celu nastawia maszyny na najwyższy stopień napięcia.

Na pokładzie zbliża się jakiś Yankee do pasażera Niemca:

— Założy się Pan ze mną, że wyprzedzimy okręt niemiecki?

— Nie, nie zakładam się.

— Założy się Pan, że będzie eksplozja na naszym okręcie?

— Powiedziałem wszak Panu że nie zakładam się.

W tej chwili istotnie następuje wybuch. Yankee, wyrzucony w powietrze, woła:

— **Założy się Pan, że polecę wyżej, niż Pan?**

TRZY POWODY.

— Może zagramy partję klabra? — pyta Kipman Kantorowicza.

— Z trzech powodów nie mogę grać. Po pierwsze nie mam pieniędzy...

— Dosyć!! — krzyczy Kipman. — Inne powody nie interesują mnie!

KONTRAKT.

Mayer i Müller zawierają u notarjusza kontrakt. Ułożono już 56 paragrafów i właśnie obaj spólnicy mają akt podpisać. Mayer bierze pióro do ręki, wtem woła Müller:

— Halt! O najważniejszem prawie zapomnieliśmy. Panie rejencie, proszę jeszcze dodać: O ile przedsiębiorstwo, co niech P a n B ó g z a c h o w a, ale co w k a ż d y m r a z i e m u s i nastąpić, popadnie w konkurs, to z y s k i e m d z i e l i m y się po p o ł o w i e.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

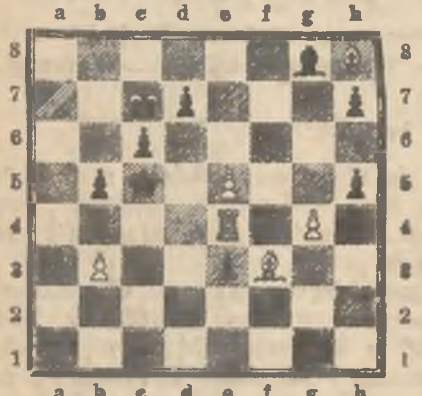
pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 102.

Ułożył S. Lewmann.

Białe: Kc7, We4, Lf3, Lh8, Pb3, e5, g4, (7 fig.).

Czarne: Kc5, Lg8, Pb4, b5, c6, d7, e3, h5, h7 (9 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 52.

Ułożył H. Mattisohn.

Białe: Kf6, Wc4, Se5, Pa5 (4 fig.).

Czarne: Kb5, Sa1, Sc3, Pe2 (4 fig.).



Białe zaczynają i uzyskują remis.

PARTJA NR. 69.

grana na wyspie Jawa dnia 8-go września 1925 r.

H. de Bok.	Kosticz.
Białe:	Czarne:
1. c2 — c4	e7 — e5
2. Sb1 — c3	Sg8 — f6
3. g2 — g3	Lf8 — e7
4. Lf1 — g2	0 — 0
5. b2 — b3	c7 — c6!
6. Lc1 — b2	d7 — d5
7. c4 × d5	c6 × d5
8. Dd1 — c2	Sb8 — c6
9. Wa1 — c1	Sc6 — b4! (1)
10. Dc2 — b1	d5 — d4
11. Sc3 — e4	d4 — d3!
12. Se4 × f6+ (2)	Le7 × f6
13. Lg2 — e4	d3 × e2
14. Sg1 × e2	g7 — g6
15. a2 — a3	Sb4 — c6
16. h2 — h4	Lf6 — g7
17. h4 — h5	f7 — f5
18. Le4 × c6	b7 × c6
19. h5 × g6	h7 × g6
20. Wc1 — c5 (3)	Dd8 — d6
21. Db1 — c2	Lc8 — a6!
22. Dc2 — c3! (4)	f5 — f4!! (5)
23. Se2 × f4	Wa8 — e8!
24. Ke1 — d1 (6)	Dd6 — d7!
25. Sf4 — g2 (7)	Wf8 × f2
26. Sg2 — e3	We8 — d8
27. Lb2 — c1	La6 — d3!
28. Lc1 — b2	Ld3 — e4
29. Wh1 — f1	Dd7 × d2+
30. Dc3 — d2	Wd8 × d2+
31. Kd1 — c1	Wd2 × b2

i czarne wygrywają.

UWAGI

B. Kosticza według rosyjskiej prasy szachowej.

(1) Czarne mają zamiar ofiarować piona i nie dopuścić przeciwnika do roszady.

(2) Na 12. L × e5 następuje d × e 13. K × e2 b6!! 14. S × f6 L × f6 15. L × f6 D × f6 16. L × a8 La6+ i czarne wygrywają.

(3) Na 20. W × c6 następuje Dd5.

(4) Jedyne. Słabsze było 20. W × c6 Dd5 21. Wh2 Wc8! 22. Wc8 W × c8 23. Sc3 Df3 z wygraną pozycją dla czarnych.

(5) Posunięcie to, które robi wrażenie omyłki, jest w rzeczywistości początkiem subtelnej kombinacji.

(6) Na 24. Se2 następuje 24... Dd1!! (grozi 25... De4) 25. Wh2, De4, 26. f4 L × e2 27. W × e2 D × e2+! 28. K × e2 e × f i wygrywają.

(7) Na 25. S × g6 następuje 25... Dg4+. Pozycja białych jest beznadziejna.

KRONIKA SZACHOWA.

KRAKÓW: Dnia 6 czerwca br. rozpoczyna się wielki turniej szachowy o mistrzostwo miasta pod protektoratem posła M. Dąbrowskiego. Wysłano zaproszenia do 32 najwybitniejszych graczy krakowskich. Turniej odbędzie się w kawiarni „Secesja" ul. św. Anny 2. w specjalnie do tego celu przeznaczonej sali w godzinach wieczornych. Turniej wzbudził olbrzymie zainteresowanie w tutejszych kołach szachowych. Goście mile widziani. Szczegóły turnieju i listę uczestników podamy w najbliższym dziale szachowym.

KRAKÓW: Turniej o mistrzostwo szkół średnich zakończył się zwycięstwem Dąbrowickiego i Hetpera po 11½ p. Dalsze miejsca zajęli: Lammel 9½ p. Fraenkel 7 i pół p., Wolf 7 p., Feil 6 i pół p., Feigenbaum, Lichtig, Rener po 6 p. Hetper J. 5 i pół p, Nattel 5 i pół p., Sznapik, Szmidling, Liebeskind po 4 p.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Auerbach, 3. Birnstein 10. Se5 × f3+, 5. Brust 1. d2 — d4 8. Frey 14. Lc1 — f4, 9. Grubner 11. Lg4 — d7, 10. Gutwirth 12. b2 — b4, 11. Hansen 11. g7 × f6, 13. Kampf 12. Lb4 — a3, 14. Kluger. 13. Se5 × d7, 15. Korn, 16. Kukuk, 17. Langer 13. Dd8 — d6, 18. Lasker 13. Dd1 — f3, 19. Leuchter 12 Sc6 × e5, 20. Liebeskind 13. Lh4 × g5, 21. Markus, 22. Rothman 23. Sann, 25. Szochet, 26. Spitz 13. f4 — f5, 27. Stamberger, 28 Stempel, 29. Klein 3. b7 — b6, 31. Szwarz, 32. Steiner, 33. Gross 10. Sc6 — d4, 34. Nattel.

(P. Kukuk): Pańskie 9 pos. było Dd8 — e7, więc dama stoi na e7, a nie na d8. Może pan nadesłać inne 11-te posunięcie.

(Brust): Może Pan rozegrać jeszcze jedną partję czarnemi.

S F. (Nowy Targ): Pańskie zadanie jest całkiem poprawne. Pierwsze posunięcie jest jednak zbyt łatwe. Tymczasem nie umieścimy.

A. W. G. (Oświęcim): Zadanie jest słabe.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 100.

1. Le4 — f5	Sh7 — f6
2. Lf5 × g6!	
A.	
1...	Lb8 — a7
2. Sd5 — e3.	
B.	
1...	Lb8 — d6
2. Lc5 — g1.	

TRAFNE ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 100 NADESŁALI:

Lucja R., H. Scheuer, S. Scheuerówna. B. Schenker. K. Eisen, Sperling (Kraków), S. Frey (Nowy Targ).

KOŃCÓWKA NR. 51 Kamiera ma niestety poboczne rozwiązanie, które można usunąć przestawiając czarną wieżę z e8 na d8, a czarny pion z d5 na a7.

Anegdoty polityczne

Jasny i bystry umysł Francuzów rozwinął ogromnie anegdotę polityczą. Dookoła każdego wybitniejszego zdarzenia, każdego wybitniejszego polityka lub osobistości snują się całe roje dowcipnych przypowieści, prawdziwych lub zmyślonych anegdot, które spełniają świadomie i bezwiednie dwie pożyteczne funkcje.

Po pierwsze charakteryzują zdarzenia i ludzi i zbliżają je tem samem niejako do społeczeństwa.

Po drugie: lekkim dowcipem łagodzą szorstkości i urazy życia politycznego.

* * *

O p. Prezydencie Rzeczypospolitej Stanisławie Wojciechowskim krąży w sferach ziemiańskich następująca anegdota:

Prezydent Wojciechowski zaproszony został niedawno przez Hutten-Czapskiego na polowanie. Sędziwy, poważny pan Prezydent nie jest zbyt wielkim amatorem myślistwa, to też po krótkim postoju w oczekiwaniu zwierzyny oddalił się ze stanowiska w kierunku czekających na dostojnych gości powozów, przystąpił do stangreta, wyjął papierośnicę, zapalił sam papierosa i — jak przystoi człowiekowi o niewzruszalnych tradycjach demokratycznych — potraktował papierosem stangreta. Stangret zapalił i przez kilka minut Pan Prezydent i stangret rozmawiali o sprawach dnia.

Nagle... stangret błyskawicznym ruchem ręki rzucił papierosa na ziemię i butem wtarł go w ziemię.

Prezydent zdziwiony spojrzał nań z niemem zapytaniem.

„Pan hrabia — idą" — wyjaśnił stangret i prędko wspiął się na kozła.

* * *

Prezydent Wojciechowski mało miał pogody ducha i humoru, co niewątpliwie utrudniało mu wielce zadanie.

Nie brak natomiast było humoru Józefowi Piłsudskiemu w czasach, gdy nie karmił się jeszcze gorzkim chlebem polityki. W atmosferze polityki zgorzkniał i pogodny humor przy sceptycyzmie Marszałka wobec obecnego parlamentaryzmu przybierał często postać nieparlamentarną.

W ostatnich dniach jednak mimo trosk i spadającego nań brzemienia odpowiedzialności Pan Marszałek odzyskał humor.

W pierwszy poranek po ustąpieniu Prezydenta i rządu, gdy zewsząd nadchodziły wieści o oddawaniu się masowem ludzi i oddziałów do jego dyspozycji, Pan Marszałek spojrzał najpierw na niebo, potem na ziemię i powiedział:

„Dziwna rzecz. Nie było w tych kilku dniach deszczu, a tylu Piłsudczyków wyrosło". — k. h.

O złagodzenie przepisów emigracyjnych do Palestyny

Jerozolima. (ŻAT) Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie wręczyła rządowi memorjał w którym proponuje wprowadzenie licznych poprawek do istniejącej ustawy imigracyjnej szczególnie w kwestji imigracji kapitalistów. Między innemi autorzy memorjału domagają się zniesienia przepisu, zobowiązującego konsulów angielskich do każdorazowego informowania się u rządu palestyńskiego w sprawie wydawania wiz kapitalistom udającym się do Palestyny. Drugi memorjał, podpisany przez żydowską radę narodową (Waad Leumi) i egzekutywę sjonistyczną, domaga się od rządu przeprowadzenia rewizji obecnie obowiązującej ustawy obywatelskiej. Rewizja ma polegać na tem, iż wszystkie osoby, które optowały w roku 1922 na rzecz Palestyny, uzyskują automatycznie obywatelstwo palestyńskie. Autorzy memorjału proszą również rząd o zniesienie opłat za dokumenta obywatelskie.

Z MODY

Kapelusze

Małe filcowe kapelusiki trzymają się dzielnie i pewnie nieprędko jeszcze wyjdą z mody. Mimo to w tym sezonie zaznaczają się wyraźne ustępstwa na rzecz większych i bardziej fantazyjnie wygiętych rondek, a filc ustępuje miejsca słomie i tafcie. Słomkowe kapelusze bardzo żywe w kolorze, przybierane są aksamitem, który jest bardzo modny. Także kapelusiki ze wstążek, plecionych lub układanych równolegle mają w obecnym sezonie szerokie zastosowanie. Najmodniejszym jednak ze wszystkich fasonów kapeluszy jest niezaprzeczenie beret, niezmiernie „twarzowe" przybranie głowy, doskonale przystosowane do krótkich włosów i wyglądające młodo i wdzięcznie.

Formy beretów są różnorodne, a materjałem nadającym się najbardziej jest tafta, która się doskonale układa, aksamit, lub też połączenie tafty z aksamitem.

Wszystkie kapelusze są bardzo skromne, przybrania z piór i egretek zupełnie nie są noszone. Płaska kokardka z „gros grain" albo dekoracyjna klamerka dopuszczone są jedynie do podniesienia strojności kapelusza. Słomkowe — noszone są nawet wogóle bez żadnych wstążek, mają za to dużą rozmaitość barw, z których wszystkie jasne, a zwłaszcza w tonach niebieskich i błękitno- rdzawych są najbardziej „en vogue".

Trzeci dzień procesu o zabójstwo bł. p. Ludwika Marguliesa

Próbne strzelanie z rewolweru „Sauer Sohn." — Anonimy do Prezydjum Sądu. Zeznania świadka Dra Salomona.

Kraków, 28 maja.

(M) Także podczas wczorajszej rozprawy przeciw Dr Janowi Baderowi nie obeszło się bez kilku utarczek słownych między zastępcami stron. naogół jednak dzień wczorajszy miał przebieg znacznie spokojniejszy. Otwarte we środę tuż przed zakończeniem drugiego dnia rozprawy postępowanie dowodowe posuwa się niezwykle powoli naprzód, czego dowodem fakt, że w ciągu 5-godzinnego posiedzenia ukończono przesłuchanie znawcy-rusznikarza i zdołano przesłuchać zaledwie jednego świadka. O ile dalsza rozprawa toczyć się będzie w tak powolnem tempie, to zapowiedziana pierwotnie na 6—8 dni rozprawa potrwa kilka tygodni tembardziej, że wezwani mają być coraz to nowi świadkowie.

* * *

Na samym wstępie rozprawy zaszedł następujący

incydent

Adw. Dr Heski zażądał od osk. Dra Badera odpowiedzi, czy poprzedniego dnia zarzucił mu podczas rozprawy „bezczelne kłamstwo" wzgl. „insynuację", czy powiedział, że „nie wiem. czy Dr Heski posługiwał się oszustwami podczas egzaminu adwokackiego", oraz czy wyraził się. że Dr Heski jest członkiem Towarzystwa Akcyjnego „Szantaż".

Osk. Dr Bader co do pierwszego zarzutu potwierdza że użył wyrażenia „bezczelne kłamstwo", ale nie pod adresem Dra Heskiego, co do drugiego powiedzenia przytacza przebieg wymiany zdań w sprawie „zwyczajnych oszustw akademickich" — zgodnie z wczorajszem sprawozdaniem „Nowego Dziennika", zaś w sprawie Tow. Akc. „Szantaż" oświadcza, że na pytanie obrońcy Dra Goldblatta i Dra Heskiego powtórzył słowa, użyte przez swego ojca podczas utarczki słownej z Drem Heskim.

Adw. Dr Heski prosi o zanotowanie we wczorajszym protokole rozprawy tych powiedzeń oskarżonego, wraz z zastrzeżeniem ścigania oskarżonego o obrazę czci.

Obr. Dr Oberlaender sprzeciwia się tego rodzaju zastrzeganiu sobie po upływie całego dnia, jako proceduralnie niedopuszczalnem.

Trybunał po naradzie odmówił żądaniu adw. Dra Heskiego o zanotowanie w protokole wczorajszej rozprawy zastrzeżenia prawa skargi gdyż niema to uzasadnienia w par. 263 p. k., natomiast zastrzegł Dr Heskiemu prawo skargi co do tych powiedzeń obraźliwych, jakie oskarżony powtórzył podczas dzisiejszej rozprawy.

Wypróbowanie rewolweru „Sauer Sohn" na dziedzińcu sądowym

Nastąpiły pytania zastępców stron do znawcy rusznikarza Splichala w związku z jego orzeczeniem, poczem na wniosek obr. Dra Goldblatta odbyło na dziedzińcu sądowym (miejscu dawnych egzekucyj wy roków sądu doraźnego) próbę strzelania z rewolweru „Sauer Sohn" dla stwierdzenia, czy nie wypalił on podczas zajścia z powodu tzw. „Versagera", czy też z innych powodów. Próba ta, odbyta w obecności członków trybunału, prokuratora, obrońców i oskarżonego nie wyjaśniła tej kwestji gdyż mimo oddania przez znawcę czterech strzałów, rewolwer funkcjonował należycie, nie zacinając się.

Po powrocie na salę rozpraw zadawali rusznikarzowi dalsze pytania obr. Dr Goldblatt, prok. Michałowski i osk. Dr Bader, który w rezultacie przesłuchania rusznikarza podtrzymał swe pierwotne tłómaczenie się, że widział, jak Margulies skierował ku niemu rewolwer i równocześnie usłyszał chrzęst, natomiast zaprzeczył zeznaniom Marguliesa, jakoby oskarżony po „Versagerze" zarepetował drugi raz rewolwer i chciał strzelić, gdyż znając się na broni (co potwierdził znawca) musiał wiedzieć, iż z rewolweru w tym stanie nie mógłby wystrzelić.

Na pytania Dra Oberlaendera powtarza oskarżony swe zeznania odnośnie do celów „Ogniska", a w szczególności co do szczupłych funduszów, jakiemi „Ognisko" rozporządzało podczas budowy Domu akademickiego i przy uruchomieniu kuchni, do czego przyczynił się ogólny kryzys ekonomiczny w roku 1925 i niespodziewanie nikłe wyniki akcji prowincjonalnej. Zdaniem oskarżonego, suma dochodów z dwóch imprez w Krynicy na rzecz „Ogniska" wynosiła ponad 900 zł, podczas gdy Margulies w sprawozdaniu swem wykazał zaledwie 309.75 zł.

W tem miejscu prok. Dr Michałowski przedkłada trybunałowi z prośbą o odczytanie

dwa listy anonimowe

jakie nadeszły do prezesa sądu.

Przew. odczytuje oba listy, noszące podpisy „Młodzież akademicka w Krakowie", a występujące z ciężkiemi zarzutami pod adresem osk. Dra Badera nazywając go zbrodniarzem, mordercą błp. Marguliesa itd., a zarazem podające, jakoby oskarżony i jego rodzina usiłowali róznemi sztuczkami wpływać na trybunał, oraz domagające się wkońcu surowej kary dla Dra Badera.

Przew. oświadcza, że załączy do aktów oba listy, jako dowody żywego interesowania się publiczności sprawą i próby wpływania na jej tok.

Obr. Dr Goldblatt imieniem obrony piętnuje zatrutą broń, jaką posługują się autorzy listu, by nie dopuścić do normalnego przebiegu przewodu sądowego. Przeciw temu systemowi obrona jaknajostrzej protestuje.

Co zeznaje współlokator bł. p. Marguliesa Dr. Akiwa Salomon

Następuje przesłuchanie świadka Dra Akiwy Salomona, kandydata adwokackiego, w którego mieszkaniu przy ul. Berka Joselowicza mieszkał błp. Margulies przez około cztery tygodnie aż do dnia zajścia. Świadek ten podaje, że krytycznego dnia osk Bader był 4—5 razy w mieszkaniu Marguliesa, ostatni raz wyszedł około godz. 7'20 wieczór umawiając się że spotka się z Marguliesem o godz. 8'30. Margulies nie miał ochoty spotkać się z Baderem, gdyż umówił się z innym kolegą Maksem Herbstem, że pójdzie z nim do kina, jednak Dr Bader bardzo nalegał, by spotkanie to doszło do skutku. Faktycznie o godz. 8'20 wieczór Margulies wyszedł z domu mówiąc: „odchodzę na kilkanaście minut, mam się widzieć z Baderem". W niedługi czas potem przyszedł Herbst i żałował, że nie zastał Marguliesa. z którym umówił się do kina, na co świadek zaproponował mu, by zaczekał chwilę, gdyż Ludek (Margulies) zaraz wróci.

Pięć lub dziesięć minut po godz. 9 ktoś gwałtownie zapukał do drzwi. Świadek i Herbst wyszli i zapytali „kto tam". Odpowiedź brzmiała: „ja, puśćcie mnie", a kiedy otwarli drzwi, wszedł Margulies z pochyloną głową, zakrwawiony i w powalanej błotem zarzutce. Na zapytanie, co się stało, odparł ranny: „Dajcie spokój, strzelono do mnie, zawieźcie mnie na pogotowie ratunkowe", a po chwili widząc wiszący frak dodał: „może mnie opatrzą i będę mógł jeszcze jutro zdawać egzamin". Na nalegania kolegów by powiedział, kto do niego strzelił, odparł „dzis nic nie powiem, powiem jutro, strzelono do mnie około 100 kroków od domu, w pierwszej chwili sądziłem, upadając, że padłem trupem ale po chwili podniosłem się i dowlokłem do domu. Świadek wie z opowiadania Herbsta, który zawiózł Marguliesa dorożką do kliniki, że powiedział mu po drodze, iż postrzelił go Krakowianin, niski brunet w okularach.

Nazajutrz rano dalsi współlokatorzy świadka Pfeffer i Fallek udali się na klinikę by dowiedzieć się o stanie Marguliesa. W niedługi czas potem wrócili i wezwali świadka, by udał się z nimi do prokuratora, gdyż Margulies zeznał wobec nich, że strzelił do niego Dr Bader, a będąc współlokatorami Marguliesa, uważali za swój obowiązek donieść władzy o zajściu. Świadek widział się z błp. Marguliesem dopiero w dwa dni później tj. 27 listopada w klinice i tam na jego nalegania Margulies opowiedział mu że szedł z Dr Baderem w kierunku Grzegórzek, że wśród spokojnej rozmowy Dr Bader ni stąd ni zowąd wyciągnął rewolwer i strzelił do niego raz, lecz chybił, a w chwili potem kiedy mu Margulies wytrącił ten rewolwer, strzelił z drugiego rewolweru i trafił. Błp. Margulies robił wrażenie zupełnie przytomnego. a kiedy ktoś z obecnych w separatce na klinice wspomniał o egzaminie, zapytał „czy Jasiek wziął mi termin?"

Na szczegółowe pytania przewodniczącego, świadek wyjaśnia. że błp. Margulies, mieszkając od czterech tygodni u świadka, nie posiadał tam żadnych schowków prócz walizki, która zawsze była otwarta. Świadek nigdy nie widział indeksu Marguliesa ani świadectwa jego pierwszego egzaminu, o którym wiedział z opowiadania Marguliesa. Również z opowiadania Marguliesa wiedział, że w roku 1920 był on we Wiedniu, gdzie studjował, a wyjeżdżając z Polski, został zatrzymany na granicy aż do stwierdzenia telefonicznego z Nowego Sącza, że paszport jego jest legalny. Pozatem wie z opowiadania Marguliesa, że został on zwolniony z wojska z powodu krótkiego wzroku. Na jakiej podstawie Margulies uzyskał w roku 1921 przyjęcie na uniwersytet krakowski, tego świadek nie wie.

W okresie, poprzedzającym krytyczny dzień, zarówno Margulies jak świadek i dalszy współlokator Pfeffer intensywnie uczyli się do egzaminów prawniczych. Zwłaszcza Margulies uczył się kilkanaście godzin dziennie, a świadek, który wówczas był już po egzaminie sądowym często egzaminował Marguliesa z procedury i prawa handlowego, przyczem odnosił głębokie przekonanie, że Margulies jest do egzaminu doskonale przygotowany. Pierwotnie miał Margulies zasiąść do egzaminu tydzień przed tkrytycznym dniem, jednak wobec niespodzianej zmiany składu profesorów odstąpił, mimo nalegań Pfeffera, by do egzaminu zasiadł. Wtedyto opowiadał Margulies, że miał siadać do egzaminu już raz w lipcu i więcej umiał wtedy niż obecnie, ale Dr Bader odradził mu wówczas, twierdząc, że nie jest należycie przygotowany. Później chciał zdawać w październiku, ale na przeszkodzie stanęły egzamina wedle nowej ordynacji, odbywające się wówczas na uniwersytecie. Fakt napisania w liście do rodziców, że egzamin zdaje dnia 26 (a nie 25 listopada) tłómaczy świadek tem że Margulies chciał zrobić niespodziankę rodzicom.

Przew.: Czy wspominał panu kiedy Margulies, że nie ma wiz względnie absolutorjum?

Św.: Nigdy o tem nie mówił mi. indeksu jego nie widziałem, natomiast wiadomem było mnie i innym kolegom, że Margulies ma wszystkie papiery u Dra Badera, który miał mu wziąść termin do egzaminu na uniwersytecie i krytycznego dnia rano, przyszedłszy do nas. powiedział do Marguliesa, że ma załatwiony termin na jutro tj. 25 listopada.

Przew.: Czy nie widział pan podczas owych czterech tygodni, a w szczególności na 2—3 dni przed zajściem, u Marguliesa rewolweru i czy byłby go pan zauważył?

Św. Przypuszczam, że musiałbym rewolwer zauważyć, zwłaszcza w dniu krytycznym kiedy Margulies mierzył mój smoking, który był mu za obcisły, wobec czego rewolwer odstający z kieszeni byłby mi wpadł w oko. Pozatem często sięgaliśmy nawzajem do kieszeni naszych ubrań, czy to szukając papierosów. czy też pieniędzy na tytoń i nigdy w jego kieszeni nie znalazłem rewolweru.

Wotant sso. Podobiński zapytuje świadka o szczegóły imprez w Krynicy na rzecz „Ogniska". Świadek, bawiąc w lecie w Krynicy, współpracował w komitecie zabawowym dwóch imprez, z których pierwsza była urządzona wspólnie z Funduszem Narodowym, a druga wyłącznie na dochód „Ogniska". Z pierwszej zabawy wyniósł dochód około 600 zł, z czego połowę zabrał Dr Gross na Fundusz Narodowy, a połowę ktoś z przedstawicieli „Ogniska", możliwe, że Margulies.

Wotant sso. Podobiński: Czy wizyty kilkakrotne Badera w mieszkaniu Marguliesa w krytycznym dniu były normalne, czy czemś nadzwyczajnem?

Św.: Częste odwiedziny Dra Badera u Marguliesa w krytyczny wtorek tłumaczyliśmy sobie tem, że był to przeddzień egzaminu, więc chciał go uspokoić. Dwa razy Dr Bader nalegał, by Margulies z nim wyszedł a wkońcu umówił się na wieczór.

Prok.: Podał tu oskarżony, że cała sprawa egzaminu była komedją, odgrywaną przez Marguliesa i Dra Badera. Czy pan także odniósł takie wrażenie?

Św.: Wykluczam możliwość, by Margulies dla komedji uczył się do 4 rano, a twierdzę, że była to zupełnie normalna gorączkowa praca do egzaminu.

Adw. Dr Heski: Czy Margulies zapraszał na egzamin kolegów? — bo Dr Bader podał tu, że była cicha umowa między nim a Marguliesem, że obaj pójdą na uniwersytet i wrócą o 9'30, mówiąc, że prof. Krzymuski przesunął Marguliesowi termin, nie chcąc go „spalić".

Św.: Stanowczo twierdzę że z Marguliesem miał

iść do egzaminu kolega Pfeffer dla dodania mu animuszu. Z Drem Baderem mieli spotkać się na uniwersytecie — a może w domu.

Św. potwierdza również szczegół, że Dr Bader przyrzekł, iż „ściągnie" rodzicom wino z 1860 r. na „bibę" po egzaminie Margulíesa.

Prok.: Czy czytał pan w „Kurjerze II" z 18 stycznia artykuł o wywabieniu Badera przez Margulíesa pod cmentarz żydowski i usiłowanem zamordowaniu Dra Badera przez Margulíesa i jakie artykuł ten wywarł na panu wrażenie?

Św.: Wywołał on u mnie silną reakcję i oburzenie, gdyż nie wyobrażałem sobie, by Margulies mógł z premedytacją wywabić Badera na ul. Grzegórzecką i usiłować go skrytobójczo zastrzelić.

Obr. Dr Oberlaender: Skoro artykuł „Kurjera" wywołał u pana takie oburzenie to jak oddziałał na pana wcześniejszy artykuł „Naprzodu", w którym powiedziano, że Bader wywabił Margulíesa i skrytobójczo go zamordował?

Św.: Skoro w artykule „Naprzodu" twierdzono coś przeciwnego aniżeli w „Kurjerze", to nie mógł on wywołać u mnie oburzenia.

Głos: Tylko uciechę, radość.

Św.: Zastrzegam się przeciw tym domysłom. Zeznaję ściśle objektywnie.

Obr. Dr Goldblatt: Jak pan wytłómaczy fakt, że Margulies raniony nie chciał wyjawić, kto do niego strzelił?

Św.: Sądził on że nie jest ciężko ranny i że jeszcze nazajutrz zdoła zasiąść do egzaminu. Zresztą powiedział on podobno Herbstowi, że nie chce robić doniesienia karnego na Dra Badera.

Obr. Dr Goldblatt: Podczas mierzenia smokingu byłby pan zauważył rewolwer, gdyby sterczał w kieszeni. Ale czy jest możliwem, że Margulies, wracając późną nocą do domu włożył rewolwer pod poduszkę?

Św.: To jest nieprawdopodobne.

Utarczki słowne

Obr. Dr Goldblatt: Proszę mi powiedzieć, czy jest możliwe czy nie. Między prawdopodobieństwem a możliwością jest różnica.

Św.: Proszę mnie nie szykanować. Pana przewodniczącego proszę o obronę przed takim sposobem zadawania pytań.

Obr. Dr Goldblatt: Jako prawnik nie powinien pan z powodu moich pytań czuć się dotkniętym. Zresztą p. Heskiemu odpowiadał pan zupełnie spokojnie.

Św.: Zeznaję objektywnie. Uważam trzymanie przez Margulíesa rewolweru pod poduszką prawie za niemożliwe, gdyż Pfeffer i ja stale sprzątaliśmy pokój, a podczas ścielenia łóżka Margulíesa bylibyśmy zauważyli rewolwer.

Obr. Dr Goldblatt: Ale gdyby Margulies przy ubieraniu brał rewolwer do siebie z pod poduszki, toby ście panowie nie widzieli go przy ścieleniu łóżka.

Św.: Dlatego też powiedziałem „prawie niemożliwe" a nie wykluczyłem tego całkowicie.

Obr. Dr Goldblatt: Okazuje się, że mimo nauki Margulies miał czas na przechadzki, kawiarnie itd. czy nie pytał go pan, dlaczego sam nie załatwia sobie terminu na uniwersytecie?

Św.: Owszem, było nam wiadomem, że Dr Bader, mający na uniwersytecie wielkie wpływy, weźmie Margulíesowi termin, a zarazem zarekomenduje go rektorowi Krzymuskiemu, by Margulies nie szedł do egzaminu z taką tremą.

Obr. Dr Goldblatt: Czy trzeba było aż wpływów i protekcyi, by dostać termin?

Św.: Nie chodziło o termin, tylko o pobłażliwość profesora.

W tem miejscu Prok. Dr Michałowski składa oświadczenie, sprzeciwiając się sposobowi stawiania pytań przez obrońcę i żądając by przewodniczący pouczył obrońcę, że należy zadawać świadkowi pytania ściśle określone i treściwe.

Przew. zaznacza, że w pytaniach nie zauważył nic niewłaściwego, poczem obr. Dr Goldblatt zastrzega się przeciw udzielaniu mu nauk przez zastępcę strony przeciwnej i zaznacza, że znając swoje prawa i obowiązki, jako stary obrońca, nie przyjmuje oświadczenia prokuratora do wiadomości.

Przew. prosi o skracanie się w pytaniach ze względu na zmęczenie świadka.

Na dalsze pytania obr. Dra Goldblatta podaje świadek, że druga impreza w Krynicy z powodu niepogody nie udała się, a dochód z niej wyniósł około 200 zł. Jka pieniądze miały odpłynąć do „Ogniska", świadka nie interesowało, gdyż pomagał on tylko prywatnie urządzającym zabawę. Również nic nie wiadomo świadkowi o konkursie piękności który Margulies miał w Krynicy kupić dla jakiejś panny.

Obr. Dr Goldblatt: Gdyby wykazano panu, że wszystkie dokumenta z uwolnieniem Margulíesa od wojska są fałszywe, czy zmieniłby pan swoje zdanie co do jego szczerości i otwartości wobec pana?

Św.: Każdy z nas może mieć pewne sprawy, z których się nikomu nie zwierza. Ja o fałszywych dokumentach Margulíesa nigdy nic nie wiedziałem.

Obr. prof. Dr Reinhold: Dnia 25 listopada miał Margulies wedle pańskiego zdania zdawać rygorozum i egzamin sądowy. Ponieważ w przeddzień rygorozum należy się osobiście zgłosić u przewodniczącego komisji, czy wiadomo panu, czy Margulies krytecznego dnia tego zgłoszenia dokonał?

Św.: Zgłoszenia można dokonać przez kolegę, jak ja np. zrobiłem to przed rygorozum. Zresztą rektor Krzymuski jest na tym punkcie bardzo pobłażliwy.

Obr. prof. Dr Reinhold: Ale z reguły zgłoszenie to winno nastąpić osobiście.

Św.: Margulies powiedział nam, że zgłosił się za niego Dr Bader.

Scysja oskarżonego ze świadkiem

Wkońcu zadaje świadkowi pytania osk. Dr Bader, najpierw co do terminów umówienia się jego z Margulíesem.

Św. wyjaśnia że zeznał, iż miał na myśli umówienie się o 8·30 wieczór — na skutek nalegań Dra Badera — a nie nazajutrz rano.

Osk. Dr Bader: W śledztwie pan tego zupełnie nie podał. Teraz pamięta pan lepiej niż w śledztwie?

Św.: Czy to ma być groźba?

Osk. Dr Bader: Nie jest to groźba, ale pańska sugestja i przesunięcie w pamięci pewnych momentów, które pan później od innych mógł słyszeć.

Św.: Nie cofam swego zeznania.

Przew. odczytuje odnośne miejsce z protokołu zeznań Dra Salomona w śledztwie, z którego wynika że widocznie miał na myśli świadek spotkanie wieczorne, gdyż podał, że spotkanie miało nastąpić na niewiadomem miejscu.

Osk. Dr Bader (oświadcza w związku z zeznaniem świadka): Na podstawie dokumentów wykażę, że zatrzymanie Margulíesa na granicy w roku 1920 było zupełnie zrozumiałe i odnośny oficer graniczny, wiedząc, że podczas gdy bolszewicy są pod Warszawą, nie wolno absolutnie żadnemu mężczyźnie wieku poborowym udzielać paszportu zatrzymał Margulíesa i zapytał starostwo w Nowym Sączu, czy paszport jego jest legalny. Udowodnię tu, że Margulies uzyskał wówczas dzięki starostwu i PKU. w Nowym Sączu nielegalnie paszport zagraniczny.

Na ostatnie pytanie oskarżonego świadek Dr Salomon z oburzeniem zaprzecza, jakoby kiedykolwiek mówił Lewkowiczowi, że Margulies wydał w Krynicy w 10 dniach 600 zł.

Na tem zakończono przesłuchanie tego świadka. Dziś słuchani będą dalsi świadkowie zawnioskowani przez akt oskarżenia.

RZECZY CIEKAWE.

Domy ze szkła

Jak zapewnia profesor biofizyki Boove w uniw. Harward (Stany Zjedn.), będziemy w najbliższej przyszłości mieszkali tylko w domach ze szkła!

Prof. Boove wybudował w Baltimore dom leczniczy dla dzieci, którego ściany składają się z tafel szklanych przepuszczających promienie ultrafioletowe. Promienie te, jak twierdzi prof. Boove, nietylko uleczają niektóre choroby, lecz zapobiegają zakażeniu organizmu ludzkiego przez rozmaite mikroby.

Historja klaki teatralnej

Klaka i klakierzy w teatrze współczesnym znajdują się w upadku.

Klaka powstała zresztą względnie nie tak dawno. Narodziła się w Austrji, za czasów Marji Antoniny, gdy przyszła królowa Francji była jeszcze arcyksiężniczką i pobierała jako młoda panna lekcje muzyki u słynnego kompozytora Glucka. Gdy Gluck wystawił w Operze cesarskiej swą „Alcestę" w r. 1776, Marja Antonina postanowiła „dopomóc" kompozytorowi i swemu mistrzowi do sukcesu, rozmieściwszy w sali teatralnej wszystkich dworaków z nakazem oklaskiwania we właściwej chwili. „Alcesta" odniosła zupełny triumf, burza oklasków rozlegała się przy końcu każdego aktu.

To było początkiem zawodowej klaki i klakierów. Dyrektorzy teatralni, zachwyceni praktycznością pomysłu, zaangażowali stałą klakę, która „pomagała" dzielnie do lansowania i sukcesu nowowystawionych sztuk.

W Komedji Francuskiej klaka została skasowana dopiero w roku 1900, po usunięciu się dobrowolnem jej szefa.

Z giełdy

Giełda krakowska z 27 bm. (W nawiasie kursy z 26 bm.) Akcje: Bank Zw. Sp. Zar. 4, Tohan 0.19 (0,19), Pharma 0.90, Zieleniewski 9.50—9.65, P. Nafta 0,13, Azot 0.20, Elektrownia 0.16, Krakus 0,13—0.14 (0.14). Chybie 3.15,

Waluty znowu mocniejsze, nieoficjalny kurs dolara wynosił 11.60—11.65, bankowy 11.06—11.11,

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 27 b. m. (PAT)

Waluty: Belgja 35·08 Holandja 442 —, **Londyn 5[illegible]** Nowy Jork 10·[illegible]7, Paryż 36 6, **Praga 52 57 Szwajcarja** [illegible]1297, Wiedeń 155·47 Włochy 41·25

Akcje: Bank Małapolsk Kraków —·— **Bank Przemysłowy** Lwów 6.06, Bank Zw. Sp. Zar. **Poznań 4·—** Fuls 8·10, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·14 Zawiercie 5·20. Zegluga 6·68, Polska nafta 0·40, Siła i Światło [illegible], Chmielów 0·12 Starachowice 0·74, Pocisk 0·[illegible] Zieleniewski 5·—, Zyradów 6·— Chodorów 3·80.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 26 b. m. (PAT) Zyto 34·50—35·[illegible].— Pszenica 54·[illegible]—58·50. — Jęczmień —·———·— — Jęczmień wyborowy 34.00 - 36·00. — Owies 38·00.— 40·00 Mąka żytnia 70% —·——51·50. — Mąka żytnia 65% —·——[illegible]3·00. — Mąka pszenna 65% 81·00—84·00 —, Otręb żytnie 28·00—29·00.— Otręby pszenne —·——·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 27 b. m. (PAT)

Dewizy. Amsterdam 28305, Belgad 1245, Berlin 1681[illegible], Bruksela 2244, Budapest, 9875, Bukareszt 284, Chrystjania 15280, Kopenhaga 1852, Londyn 343[illegible], Madryt 106·10 Medjolan 2605, Nowy Jork 70615, Paryż 2[illegible] Praga 2091, Sofja 512 Sztokholm 189 —, Warszawa 61·75 — 62·15, Zurych 136·77 dolary 708·29, belgijskie —·— bułgarskie —·—. duńskie —·—, marki niemieckie 16790, angielskie 34·28, jugosłowiańskie 1241, norweskie —·— polskie 61 —·— 62·—, rumuńskie 284, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·40, hiszpańskie —·— czeskie 20·88, węgierskie 98·78, tureckie —·—.

Akcje: Zieleniewski 61·, Silesja —·—, Fanto 10[illegible] Gal. Karpaty 74·— Galicja 760, Siersza 14, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepege —·,

Giełda zurychska

Zurych, 27. 5 PAT. Paryż 17.10, Londyn 25.115, Nowy Jork 5.162, Belgja 16.45, Włochy 19.35, Hiszpanja 77.75, Holandja 207.50, Berlin 1.229, Wiedeń 73, Sztokholm 138.25 Oslo 111.90, Kopenhaga 135.75, Sofja 3.75, Praga 15.315, Warszawa 48, Budapeszt 0.723, Białogród 9.125 Ateny 6.95, Konstantynopol 2.73, Bukareszt 2.04, Helsingfors 13, Buenos Aires 207.50. Tendencja słaba.

Giełda londyńska

Londyn, 27. 5 PAT. Nowy Jork 4.86 9/16, Holandja 12.10, Francja 146.62, Belgja 151.25. Włochy 129.12, Niemcy 20.43 3/4, Szwajcarja 25.10, Hiszpanja [illegible].50 Danja 18.51, Szwecja 18.17, Norwegja 22.44, Helsingfors 193.12, Praga 164.25.

Giełda paryska

Paryż, 27. 5 PAT. Londyn 146.60, Nowy Jork 30.12, Hiszpanja 448, Włochy 113, Szwajcarja 583, Holandja 1211, Norwegja 658, Szwecja 816, Rumunja 11.35, Niemcy 718.

Kronika telegraficzna

— (Sin) Pisma warszawskie ogłaszają w dalszym ciągu listy otwarte, adresowane do wicemarszałka Moraczewskiego, wzywające go, aby wykazał w ciągu dni trzech, czy zarzuty skierowane przeciwko tym, których nazwał „złodziejami grosza publicznego", odpowiadają prawdzie.

— (D) Według wiadomości z Moskwy, dwaj Chińczycy dokonali zamachu na generała Fenga w chwili, gdzie zwiedzał arsenał. Generał Feng wyszedł bez szwanku, sprawców aresztowano.

— (T) Liczba bezrobotnych w Niemczech w pierwszej połowie maja wynosiła 1.743.000, poprzednio zaś 1,782.000, to znaczy że zmniejszyła się o 2 proc.

— (Sin) Jak się dowiaduję, wyjechał sen. Siecki (Ch. N.) do Poznania celem porozumienia się co do stanowiska Dubadecji i celem ewentualnego spowodowania absencji posłów i senatorów Ch. N. w czasie wyborów Prezydenta.

— (D) Bukareszteński korespondent „New York Times" nazwiskiem Clarence Streit został wydalony, ponieważ w piśmie swojem zamieścił szereg ciężkich zarzutów przeciw koronie i państwu rumuńskiemu.

— (D) „Norge" ma być sprzedany Ameryce. Okręt kosztował pierwotnie 1,000.000 koron szwedzkich, z powodu jednak uszkodzeń sprzedaż nie da więcej jak 100.000 koron.

— (D) Wedle wiadomości z Japonji około 400 osób straciło życie z powodu przerwania tamy przy wybuchu wulkanu Takoazi. Dotychczas znaleziono 400 zwłok.

Marszałek Piłsudski o stosunkach politycznych w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 5 Sin Marszałek Pilsudski przyjął dziś przedstawicieli prasy, którym oświadczył m. in. co następuje:

Polska powstała po wielkiej wojnie, która wstrząsnęła całym światem i znajduje się jeszcze dotąd w okresie krystalizowania się naszych pojęć politycznych. Nadużywamy w niesłychany sposób stare przedwojenne pojęcia które dziś straciły na wartości. W tym miejscu rozprawia się marsz. Piłsudski na temat co jest jest prawica ac o lewica. Uważa, że w Polsce przeżywanie sił politycznych jest zupełnie inne aniżeli w innych państwach. Równowaga sił poiltycznych w Polsce jest ciągle utrzymana i Polska nie może sobie pozwolić na żadne eksperymenty.

Piłsudski osobiście do żadnego stronnictwa nie należał i nie należy gdyż nie chciał aprobować panowania partyj nad państwem.

Na pytanie, czy przyjmie kandydaturę oświadczył marszałek Piłsudski, że Konstytucja nasza nadaje posłom i senatorom tyle przywilejów. że Sejm i Senat tamuje pracę państwową. Zdaniem marszałka każdy prezydent Polski jest skutkiem tego skazany na męczeństwo. Poglądowi temu dał już marszałek wyraz przez trzy i pół roku z okazji ustąpienia ze stanowiska naczelnika państwa.

Marszałek wątpi, czyby wciągu tych kilku lat nastąpić miała aż tak wielka zmiana, ażeby panowie posłowie i senatorowie zrzekli się swoich przywilejów. Bez tego zaś p. marszałek nie wyobraża sobie możliwości sprawowania stanowiska prezydenta.

Dwa niezwykłe morderstwa we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 26 5, (B) Ubiegłej nocy w realności przy ul. Tkackiej 38 zostało popełnione niezwykłe morderstwo. Mianowicie w realności tej mieszkał 67-letni Henryk Martin, cieśla, wyznania ewangelickiego z żoną Franciszką i 24-letnią córką Marją. Od dłuższego już czasu panowały w rodzinie niesnaski, które powodował stary Martin. Wczoraj w nocy przyszedł do domu, wygrażając się strwożonej rodzinie, że wszystkich wymorduje. Ponieważ pogróżki te trwały przez całą noc, o godzinie 1 w nocy córka Marja chwyciła siekierę i zadała kilka uderzeń w głowę ojca, sama zaś zemdlona runęła na ziemię. — Wszelki ratunek okazał się bezcelowym, gdyż Martin natychmiast wyzionął ducha.

Przybyła policja aresztowała córkę, która wychodząc z pokoju chwyciła talerz i rzuciła nim na zwłoki ojca. Pozatem do przybyłego Pogotowia ratunkowego zwróciła się z pytaniem: Co, on jeszcze żyje? Po drodze usiowała wyrwać się z rąk posterunkowych by wrócić do domu i dobić konającego ojca. Mieszkanie Martina zostało zapieczętowane aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Martinównę osadzono w więzieniu.

Dzisiaj znowu niejaki Marjan Acht, słuchacz politechniki, 4 strzałami z rewolweru zamordował swoją siostrę, która od kilku lat zdradzała objawy nienormalności umysłowej. —

Kompromis w sprawie ceł agrarnych w Czechosłowacji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Praga, 27 5. (D) Czeskie stronnictwo mieszczańskie postawiło dziś w parlamencie wniosek kompromisowy w sprawie ceł agrarnych. Wniosek został przyjęty. Wprowadza on szereg nowych ceł. —

Jak przypuszczają, przyczyni się przyjęcie wniosku w sprawie ceł do zwiększenia korzyści dla Czech z traktatów handlowych z Polską, Niemcami i Austrją. Nowe cła wejdą w życie z dniem 13 czerwca br. Poza cłami wprowadzone będą specjalne certyfikaty przywozowe na zboże, kukurudzę i ryż. Certyfikaty przywozowe będą traktowane jako papiery wartościowe i będą opiewały na okaziciela. —— 0

Bezrobocie

Czy poprawą będzie trwała?

W styczniu 1925 roku mieliśmy 165 tys. ludzi bez pracy, a ilość ich rosła przez luty i marzec. Miesiąc ten z ogromną liczbą 185 tys. osób pozbawionych zarobku uważano za okres przesileniowy. Sytuacja poczęła się poprawiać przez kwiecień, maj, czerwiec i lipiec. Zdawało się, że dochodzimy już do cyfr styczniowych. Jesień jednak znów pogorszyła sytuację i to w sposób wprost katastrofalny. Już wrzesień wykazał więcej bezrobotnych, niż „przesileniowy" marzec (188 tys.), listopad 219 tys., grudzień 262 tys. Rok 1926 znaczą cyfry jeszcze bardziej ponure: styczeń 314, luty 360. —— —

W tem miejscu przesilenie się znów załamało i zwolna poczęło cofać. W ciągu marca 1926 r. ilość bezrobotnych maleje o 14 tysięcy, w kwietniu o dalsze półtora tysiąca. Poprawa ta sama przez się bardzo nieznaczna, ale coś mówi. Marzec—maj przyniósł w roku zeszłym zmniejszenie się ilości bezrobotnych zaledwie o 7 tysięcy.

Ni wszędzie zesztą znać owo polepszenie się sytuacji. Nasz największy rejon przemysłowy, Sląsk nie odczuwa go zupełnie. W marcu trochę się liczba bezrobotnych zachwiała — resztę rośnie ona z miesiąca na miesiąc: I. — 25 . 37 tys., V. 25 r, — 43 tys XII, 25 r, — 63 i obecnie 76 tys. bezrobotnych. — — — —

To samo dotyczy Warszawy.

Tu bezrobocie rosnąc prawie nieustannie w końcu marca br. doszło do 17.700 i na liczbie tej stanęło. Województwa południowe uzyskały nieznaczną poprawę stosunków w marcu (o jeden tysiąc na 445, ale już w kwietniu mamy do czynienia z ponownem pogorszeniem się sytuacji. Wschód polski tak samo nic nie zyskał. Poprawa tedy cała przypada na Łódź. Tu, w ciągu 2 ostatnich miesięcy zyskuje pracę około 13 tysięcy bezrobotnych i dziś powróciliśmy nieomal do sytuacji, jaka była w styczniu br. Podnieść należy, że pracę uzyskują robotnicy nietylko w robotach publicznych, ale przede wszystkim w przemyśle, który jakoby się poruszył, — ruszają mianowicie średnie i mniejsze zakłady przemysłowe. Wielkie jeszcze nie ujawniły tendencji do poprawy. Daje to nam pojęcie o sytuacji. Rusza przemysł włókiennicy, wydobycie węgla dzięki rosnącemu wywozowi morskiemu utrzymujemy na dawnym poziomie, a staje się nawet nieco zwiększony — we wszystkich innych gałęziach przemysłu panuje zastój groźny, którego przełamać jeszcześmy nie zdołali.

DO WŁAŚCICIELI DOMÓW W BERLINIE!

Cudzoziemska własność w Niemczech **zagrożona** na skutek wyjątkowych praw codziennie się pojawiających **do obrony** tejże **racjonalnego zarządu** utworzyła się z większym kapitałem, przy pomocy wybitnych prawników

„GARANTIA“ Tow. Ochrony i Zastępstwa Interesów właścicieli nieruchomości i hipotek w Berlinie.
Potsdammerstr. 118c. — Tel. Lützow 48-61. — Telegr.: Garantieschutz.

które Klientom swoim, za niskim oprocentowaniem **udziela zaliczek** w wysokości **rocznego dochodu** (Ueberschuss) niezależnie od obciążenia hipotecznego.

Bliższych informacyj udziela dyrektor nasz od soboty, dnia 29 do poniedziałku 31 maja br. w Krakowie (GRAND-HOTEL).

Najsolidniejsze referencje na żądanie. — Poważnego ze solidnemi referencjami **przedstawiciela na Kraków poszukujemy.**

ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

zamierza sprzedać:

2 Turbogeneratory, 2 przetwornice, 2 prądnice, 2 agregaty dodatkowe, 2 tablice rozdzielcze, 2 ładownice, 252 liczniki dla prądu stałego 150 i 2×150 Wolt, 1 żóraw kompletny przesuwalny o rozpiętości 10·90 m., udźwig 3000 kg.

Przedmioty powyższe są do obejrzenia w Elektrowni miejskiej, gdzie również otrzymać można szczegółowy wykaz tychże za opłatą zł 1.

Wykazy służyć mogą jako formularze ofertowe.

Odnośne oferty należy złożyć w biurze Dyrekcji Elektrowni miejskiej, przy ulicy Dajwór L. 27 do dnia 10 czerwca 1926 r. do godz. 12 w południe, przyczem należy w Kasie Elektrowni miejskiej złożyć wadjum w wysokości 2% oferowanej kwoty.

Otwarcie ofert nastąpi w sali obrad Magistratu, dnia 10-go czerwca 1926 o godz. 12½ w południe.

Gmina miasta Krakowa, jako właścicielka Elektrowni zastrzega sobie wolny wybór między oferentami, jak również ewentualnie odrzucenie wszystkich ofert.

DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE.

Drobne ogłoszenia

Oddam rocznego chłopczyka (Żyda) na własne. Zgłoszenia pod „Dziecko“ do Ad. N. Dz.

Fortepian Drozdowskiego, orzechowy, dł. 185 cm. tanio do sprzedania. H. SMOLARSKA, Szewska 9, I. p.

Kilka mieszkań i lokal fabryczny do wynajęcia. Zgłosz. Kraków, XXII., Kalwaryjska 25

Wykształcona panna, władająca językiem angielskim, francuskim, wyjedzie na wakacje. Zgłoszenia pod „Nauczycielka“ do Adm. N. Dz.

Unieważnia się skradzione dokumenty wojskowe i inne na nazwisko Herman Gasnger.

FRYZJER

Poszukuje do natychmiastowego wstąpienia, jednego do dwóch pierwszorzędnych czeladników fryzjerskich. W rachubę wchodzą tylko mogący się wykazać pierwszorzędnemi świadectwami i długoletnią praktyką. Znajomość języków krajowych nie wymagana. Pozwolenie na pobyt w Belgji nadeślę.

Oferty z odpisem świadectw nadesłać do Salon de coiffure, **L. Seifer, 4. Rue Tarlist, ANVERS.**

KONKURS.

Celem obsadzenia posad dwóch sił nauczycielskich w Zakładzie sierót izrael. we Lwowie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Od kandydatów, względnie kandydatek wymaga się wykształcenia pedagogicznego i praktyki w zawodzie wychowawczym.

Obowiązki służbowe objęte są statutem Zakładu oraz dotyczącemi instrukcjami.

Pobory zostaną oznaczone wedle umowy, ponadto przyznaje się wolne mieszkanie w Zakładzie, tudzież zupełne utrzymanie.

Posady te będą nadane tymczasowo, stabilizacja może nastąpić po trzech latach.

Nieostemplowane podania z metrykami urodzenia, wykazaniem uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia (curriculum vitae) wnieść należy **najpóźniej do 8 czerwca 1926** do protokołu podawczego izrael. Gminy wyznaniowej, ul. Bernsteina 12, I. p.

Zarząd izrael. Gminy wyznaniowej we Lwowie.

MARIENBAD

Hotel „LOTHRINGEN“ — Tel. 144 — Winda

Restauracja w lesie — ściśle rytualna כשר
כשר למהדרין מן המהדרין
położony w centrum dzielnicy kuracyjnej, 2 minuty drogi z kolonady. — Doskonała kuchnia polska. Wspaniale urządzone pokoje gościnne. Położenie bajeczne w lesie.

Zarząd spoczywa w rękach
p. Salomona Schönberga z Oświęcimia.

FARINA



VIS-A-VIS

„KASTOR“

powłoka cementowa gwarantowanej suchości i nieprzemakalności, środek bezkonkurencyjny i najtańszy fabryki BRACI FOBER w Brukseli
centrala: Warszawa, Koszykowa L. 7. Karstens M.
Zgłoszenia: Biuro budowl. „KASTOR“ Kraków, Rynek Kleparski 5 — Tel. 218.

Obwieszczenie.

Rada Zawiadowcza Spółki Akc. A. Schwanenfeld w Tarnowie zawiadamia niniejszem, że doroczne z rzędu

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy

odbędzie się dnia 20 czerwca 1926 r. o godz. 10 przedpoł. w lokalach Spółki w Tarnowie z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie ostatniego protokołu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej i Dyrekcji z ubiegłego roku administr.;
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem na zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadowczej;
4) Wybór 3 członków Rady Zawiadowczej;
5) Wybór Komisji Rewizyjnej;
6) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Zawiadowczej i Komisji Rewizyjnej;
7) Sprawy personalne;
8) Wnioski i interpelacje.

Głosowanie odbywa się po myśli §§ 14 i 15 statutu Spółki.

Tarnów, dnia 19 maja 1926 r.

Za Radę Zawiadowczą:
Leon Schwanenfeld, Prezes

INFORMATOR KRAKOWSKI

Magistrat m. Krakowa, WW. Świętych 3. Tel. 2505.
Gmina żydowska (tamże urząd metrykalny), Krakowska 43. Tel. 307.
Organizacja Sjonistyczna, Stradom 15 oficyny I. p. Tel. 4541.
Biuro Palestyńskie, ul. Zielona L. 17. Tel. 4657.
Krakowskie Stow. Kupców, Grodzka L. 43. Tel. 3267.
Krakowskie Stow. rękodzielników, Podbrzezie 6.
Szpital żydowski, Skawińska 8. Tel. 282.
Pogotowie ratunkowe, A. Potockiego Tel. 100.
Straż pożarna, A. Potockiego. Tel. 600.
Informator kolejowy. Tel. 2108.
Sąd przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, Zielona 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ul. Gertrudy L. 2. Tel. 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Tel. 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Tel. 472.
Urząd Rozjemczy dla spraw najmu Plac WW. Świętych 3. Magistrat, ofic.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p. Tel. 2204.
Kasa Chorych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17. Tel. 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Tel. 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, **ul. Wawrzyńca 5** Tel. 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat. Tel. 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17. Tel. 8466

KURSY UZUPEŁNIAJĄCE

dla osób, reflektujących na posady nauczycielskie w szkołach pryw. powszechnych z żydowskim językiem nauczania.

Absolwenci seminarjów nauczycielskich, osoby posiadające pełne kwalifikacje nauczycielskie, oraz nauczyciele czynni w szkołach z nieżydowskim językiem wykładowym, jeśli pragną otrzymać pracę w szkołach pryw. powszechnych z językiem wykładowym żydowskim, winni ukończyć

kurs uzupełniający wakacyjny dla nauczycieli szkół żydowskich.

który odbędzie się w Warszawie podczas miesięcy wakacyjnych.

Program kursu: Język żydowski, Literatura żydowska, historja żydowska, charakter i dzieje szkolnictwa świeckiego żydowskiego. — Kurs potrwa 4—6 tygodni. — Przyjmowanie zgłoszeń upływa z dniem 5 czerwca br. — Kursy są bezpłatne. — Koszta utrzymania ponoszą sami uczestnicy kursów. — Zgłaszać się można osobiście lub pisemnie, załączając odpisy świadectw.

Adres zarządu kursów:
ZJEDNOCZENIE SZKÓŁ ŻYDOWSKICH Warszawa, Nowolipki 41/6. — Tel. 137-76.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7